



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(681)**

31. posiedzenie  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą  
w dniu 3 lutego 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat I Światowego Zjazdu Wilniuków.
2. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
3. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 03)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc.

Proszę uprzejmie naszych gości o wpisywanie się na listę obecności i zajmowanie miejsc. Mamy jeszcze trochę czasu.

Dzisiaj nietypowo obradujemy w innej sali, z racji spotkania w naszej stałej sali marszałka z korpusem dyplomatycznym. Sala jest jeszcze zajęta.

Witam serdecznie panie i panów senatorów na już trzydziestym pierwszym posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Tradycyjnie witam panią marszałek, witam też gości, przedstawiciele fundacji i stowarzyszeń: pana prezesa Nowakowskiego z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, pana prezesa Hauszylda z Fundacji „Semper Polonia”, a także pana Michała Dworczyka, który w zastępstwie pana prezesa reprezentuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Witam także bardzo serdecznie naszych gości z Wilna, delegację grupy inicjatywnej znanego nam wszystkim I Światowego Zjazdu Wilniuków. Witam przedstawicieli MSZ w osobach pana dyrektora Wojciecha Tycińskiego z Departamentu Konsularnego i Polonii i... Kogo jeszcze?

Pani starszy sekretarz stwierdziła, że wszystkich już powitałem. Pana Turzańskiego już, tak ogólnie, witałem. I jeszcze patrzę na bok, gdzie skromnie siedzą nasi goście...

Mam jedną uwagę do porządku obrad. Z rozpatrzenia wniosków o zlecenie zadań państwowych, czyli z punktu pierwszego, niejako wyodrębnilibyśmy jako pozycję numer jeden właśnie sprawę I Światowego Zjazdu Wilniuków. Jak państwo senatorowie doskonale pamiętają, na poprzednim posiedzeniu naszej komisji odłożyliśmy debatę nad tym punktem – podobnego zdania było tu prezydium, z panem marszałkiem na czele – i zwróciliśmy się do organizatorów tego wielkiego, można powiedzieć, światowego przedsięwzięcia, żeby przybliżyli nam program, cele, zadania, no i niestety to, co zwykle najważniejsze, mianowicie kosztorys tego przedsięwzięcia.

Pamiętajcie państwo, że ten wniosek został złożony przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” – jej delegatów witam wyjątkowo serdecznie, bo bywają u nas rzadko. Pozwolę sobie ich przedstawić: pan Władysław Wojnicz jest przewodniczącym grupy inicjatywnej, pan Michał Kleczkowski jest przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie, a pan Jarosław Niewierowicz, jak się zdaje, częściej przebywa teraz w Polsce niż w Wilnie, choć z niego pochodzi.

---

Szanowni Państwo, jak powiedziałem, ten wniosek został złożony przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Czy pan prezes Nowakowski zechciałby powiedzieć zdań kilka na temat pozycji „I Światowy Zjazd Wilniuków”, czy może oddamy głos gościom, Panie Prezesie?

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**

**Jerzy Nowakowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

O samej idei, o politycznych i społecznych ramach, w jakich „obraca się” projekt zjazdu Wilniuków, mówiłem w tym gronie kilka dni temu, na poprzednim spotkaniu komisji. Zwróciliśmy się do organizatorów zjazdu o przygotowanie takiego minimalistycznego, kryzysowego kosztorysu, który otrzymaliśmy i który, jak rozumiem, Panie Wiesławie, został rozdystrybuowany wśród członków komisji. Wobec tego myślę, że może o kilka zdań na temat tego zjazdu – za zgodą pana przewodniczącego i Wysokiej Komisji – poprosilibyśmy pana Wojnicza.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, bardzo proszę o przedstawienie nam kilku zdań.

**Przewodniczący Grupy Inicjatywnej I Światowego Zjazdu Wilniuków**

**Władysław Wojnicz:**

Spróbuję szanownym państwu senatorom nie zająć wiele czasu i zrobić krótką prezentację. Mianowicie przede wszystkim chcę Wielce Szanowną Komisję uczulić na to, że po raz pierwszy od okresu powojennego jest w Wilnie organizowana impreza z udziałem władz litewskich, która ma charakter stricte promujący kulturę polską, promujący osiągnięcia współczesnych twórców kultury polskiej. Impreza ta delikatnie przypomina historię Wilna w odniesieniu do składu narodowościowego, jaki miało ono w okresie międzywojennym.

I w trakcie tego czasu mieliśmy pewne osiągnięcie. Mianowicie chcę zauważyć, że obecnie VEKS, czyli „Wilno – Stolica Europejskiej Kultury 2009”, przeznaczył na naszą imprezę kwotę w wysokości 400 tysięcy zł. Gdy uwzględnić realia kryzysowe, które także na Litwie na dzień dzisiejszy są aktualne, to taka jest kwota już po cięciach, bo pierwotnie projektowana była ona w granicach 600 tysięcy zł.

I chciałbym także apelować do Szanownej Komisji o to, aby zakładając cięcia budżetowe, ewentualne zmniejszenie budżetu, mimo wszystko pamiętała o zachowaniu jakości imprezy. Bardzo bym o to prosił, bowiem jej celem nadrzędnym jest zaprezentowanie wilnianom, mieszkańcom Wilna, w tym Litwinom, kultury polskiej oraz zaprezentowanie tej współczesnej kultury emigracji, w tym Wilniukom, którzy obecnie mieszkają w Anglii, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, a którzy przyjadą na tę imprezę. W skrócie to byłoby tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z panów chce zabrać głos? Pan minister? Nie.  
Bardzo proszę.

**Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie  
Michał Kleczkowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przede wszystkim jeszcze raz chcę podziękować za złożenie tej propozycji. Naszym zdaniem jest ona naprawdę wyjątkowa i bardzo wartościowa, mam też nadzieję, że pomoże w organizowaniu takich działań w przyszłości. Jest to pierwsza impreza, ale myślę, że może stać się ładną tradycją, pozwalającą rodakom mieszkającym w tej chwili na Litwie poznawać naszą kulturę, poznawać osiągnięcia naszych rodaków z Wilna i prezentować je naszym współobywatelom na Litwie. Pomoże to też utrzymywać łączność z tymi, którzy z tego miasta pochodzą i mają z nim bardzo bliski związek – czasami bezpośredni, bo oni czy ich rodziny pochodzą z Wilna, a czasami jest to po prostu związek duchowy, bo po prostu je lubią. Dziękujemy za złożenie tej propozycji. Chcielibyśmy, żeby ta impreza stała się tradycją.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panie i panów senatorów o pytania, zgłaszanie wątpliwości i uwag. Myślę, że mamy tutaj szczególną okazję, żeby z panami na ten temat porozmawiać. Wszystko jest jasne?

Pan senator Zientarski zawsze ma dużo pytań, zwłaszcza na temat Wilna, w którym zresztą często bywa.

**Senator Piotr Zientarski:**

Dziękuję.

Akurat interesowałem się tą imprezą. Rozmawiałem tutaj z panami i co do zasady nie mam tu żadnych wątpliwości, mogą one być ewentualnie co do kosztów organizacyjnych. Rozmawiałem z panami o tym, że nawet jestem gotów ewentualnie pomóc, w sensie porad, bo rzeczywiście pewne koszty, na przykład koncertów, są troszeczkę – o czym była mowa – za wysokie.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Korfanty.

**Senator Bronisław Korfanty:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pomimo tego, że już wcześniej spotkaliśmy się z panami, prosiłbym, żeby panowie przedstawili wszystkim senatorom koszty związane z tymi obchodami.

### **Przewodniczący Grupy Inicjatywnej I Światowego Zjazdu Wilniuków Władysław Wojnicz:**

Generalnie rzecz biorąc, to jest już drugie przymierzenie się do budżetu tej imprezy. Pierwotna kwota, którą zakładaliśmy, wynosiła 2 miliony 300 tysięcy litów, a następnie, uwzględniając trudną sytuację finansową, dokonaliśmy cięcia w wysokości 1 miliona litów. Obecnie sytuacja wygląda w następujący sposób: strona litewska zagwarantowała nam kwotę w wysokości 400 tysięcy zł. Na podstawie wstępnych zapewnień sądzimy, że uzupełnimy budżet także wpływami od sponsorów prywatnych – jest to kwota w granicach 100 tysięcy zł. W tym układzie generalnie w zawieszeniu zostaje, z grubsza, kwota w wysokości 1 miliona 400 zł.

Po dyskusji z panem senatorem Zientarskim i po przeanalizowaniu sytuacji, zakładamy pewną możliwość zmniejszenia wydatków natury technicznej na usługi związane z obsługą imprez. Mianowicie chcemy zatrudnić firmy nie tylko z terenu Litwy, ale także firmy polskie, które mają niższe oferty i są konkurencją. Tak więc ciągle poszukujemy możliwości obniżania kosztów.

Jeśli chodzi o sam program, to generalnie składa się on z kilku bloków tematycznych. Takim dużym i bardziej kosztownym blokiem są koncerty promocyjne związane z otwarciem, zamknięciem zjazdu oraz z biesiadą Wilniuków. Ta trzecia impreza dotyczyłaby stricte promocji zespołów polskich na Wileńszczyźnie, a także zespołów reprezentujących mniejszości narodowe. Naszym celem jest przedstawienie także rodakom, którzy są teraz poza granicami Litwy, na emigracji, dowodów otwartości na tematy związane z tolerancją narodowościową, a także zaprezentowanie kultury.

Drugim dużym blokiem tematycznym jest blok wystaw. Są one tematycznie powiązane z tematyką wileńską, która dotyczy rodu Śledzińskich i ich zbiorów. Jest wystawa poświęcona Napoleonowi Ordze, wystawa wybitnie związana z losem Wilniuków, z wileńskimi repatriantami. Broniąc kosztów związanych z tym blokiem, motywując ich zasadność, chciałbym Szanownej Komisji przypomnieć, że koszty przewozu dzieł sztuki, czyli związane z tym ubezpieczenia i sam transport, generalnie są dosyć wysokie.

Kolejnym blokiem, którego realizacja nie generuje wysokich kosztów, są imprezy o naturze wybitnie turystyczno-sportowo-poznawczej. Są to, założmy, prezentacje przygotowane na murach gmachów w Wilnie, związane z przeszłością miasta, krótkie wycieczki zorganizowane pod kątem możliwości zwiedzania i tak zwanych tras tematycznych, trasy literackiej, trasy związanej z pobytem Jana Pawła II, czyli takie rzeczy o typowo polskim charakterze.

Kolejnym blokiem, który, jak sądzę, też jest godny uwagi, jest blok związany z promocją kinematografii polskiej: dokumentalistyka, film rozrywkowy i kreskówka. Przedstawienie kreskówki polskiej wynika z zaciekawienia tym tematem, bo faktycznie i pierwszy reżyser, i pierwsze animacje wywodzą się akurat z tych terenów.

Blok organizacyjny, ze względu i na wielkość, i na złożoność imprezy, zawiera pozycję na utrzymanie biura – zakładamy jego utrzymanie tylko i wyłącznie przez osiem miesięcy, uwzględniając tutaj czas trwania imprezy, jej przygotowanie – a także na usługi prawnicze. Te pozycje są wręcz niezbędne, bo musimy zapewnić jakość pracy organizacyjnej związanej z samą imprezą.

Dużym blokiem jest też blok promocyjny. Naszym celem, jeżeli mówimy o promocji, jest nie tylko zaprezentowanie imprezy w mediach polskich, ale także –

zakładając duch pięknej współpracy prezydenta, Sejmu i Senatu z naszymi władzami litewskimi – chcielibyśmy wypromować ją na poziomie zwykłych obywateli, czyli zaprezentować program przede wszystkim w mediach litewskich. Chcemy przedstawić walory tej imprezy, a także zachęcić Litwinów do wzięcia w niej udziału. Sądzę, że jest to dosyć sensowny i szczytny cel.

Panie Przewodniczący, generalnie to byłoby tyle.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Chcę panów poinformować, że mamy taki sposób procedowania, że poszczególne wnioski rozpatrujemy na końcu, we własnym gronie. Ta sytuacja jest troszkę nietypowa, bo panowie przyjechali z daleka, a więc chcę poinformować – i myślę, że jestem tu wyrazicielem naszej opinii – że większość z państwa senatorów jest za tym projektem, tak więc będziemy go rekomendować Wysokiemu Prezydium Senatu, które podejmuje decyzję o przyznanej kwocie. Wtedy informujemy panów o niej właśnie poprzez prezydium, bo to marszałek ze swoimi zastępcami ostatecznie podejmuje takie decyzje. Nasza, tak mi się wydaje, będzie pozytywna.

Życzę sukcesów i myślę, że większość pań i panów senatorów znajdzie kilka wolnych dni w swoim kalendarzu, żeby w sierpniu wybrać się do pięknego Wilna. Pan minister Niewiarowicz się uśmiecha... Mówię o tym celowo, bo mamy w naszym rządzie takich młodych ludzi, a niedawno w rządzie litewskim funkcję wiceministra również sprawował nasz rodak, pan Jarosław – i z tego wszyscy bardzo się cieszymy.

Zatem dziękuję panom, co oczywiście nie znaczy, że panów – broń Boże! – wypraszam.

Wysłuchamy teraz poszczególnych propozycji naszych głównych beneficjentów, czyli Fundacji „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacji „Semper Polonia”, a potem, w drugiej części, już we własnym gronie, będziemy debatować na temat tych wniosków. Tak więc jeśli panowie mają ochotę zostać, to bardzo proszę, a jeśli nie, to jeszcze raz życzę sukcesów. Mam nadzieję, że spotkamy się w sierpniu w Wilnie.

W imieniu fundacji „Wspólnota Polska” będzie prezentował wnioski pan dyrektor Chodkiewicz czy pan Michał Dworzak?

*(Głos z sali: Do połowy.)*

Po połowie.

Rozpocznie pan dyrektor, proszę uprzejmie.

### **Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Chodkiewicz:**

Rozpocznę, a pan Michał omówi największy z naszych wniosków.

Nasze propozycje dofinansowań w działach „Upowszechnianie wiedzy o Polsce, języku i kulturze” oraz „Wspieranie mediów polonijnych” powracają przede wszystkim do tradycyjnego wątku, czyli wspierania mediów polonijnych na Zachodzie. Mam tutaj na myśli nie tylko Europę Zachodnią, ale także Stany Zjednoczone, Kanadę, Amerykę Łacińską, czyli Argentynę i Brazylię. Myślę też tu o krajach czasami bardziej

egzotycznych, w których niewielkimi kwotami wspieramy biuletyny wydawane przez polskie organizacje, czyli o Egipcie, Libanie i Japonii, o tego typu środowiskach polonijnych. Te dotacje, praktycznie rzecz biorąc, nie odbiegają od dotacji otrzymanych od państwa w roku ubiegłym, choć może jest ich trochę więcej, chociażby dlatego, że przybyło nam inicjatyw wydawniczych, zwłaszcza wśród nowej Polonii. Myślę tutaj o gazetach wydawanych w Niemczech czy witrynach internetowych tworzonych w Niemczech, a także o nowych inicjatywach z Londynu czy ze Szwecji, dotychczas przez nas niefinansowanych. W ramach tej działalności największa kwota przypada na czasopisma, które tradycyjnie były wspierane przez Senat, myślę tutaj o „Dzienniku Polskim” i „Tygodniu Polskim”, wydawanych w Londynie przez Polską Fundację Kulturalną – jest tu prośba o przyznanie aż 80 tysięcy zł. Widać tu jednak, że owo środowisko wydawnicze, ta redakcja, chce wyjść nie tylko do swoich starych czytelników, bowiem zwróciło się do nas o dofinansowanie nowego bezpłatnego dwutygodnika „Horyzonty” – chodzi przede wszystkim o koszty kolportażu owego dwutygodnika. I o przyznanie tego dofinansowania też byśmy zabiegali. Mamy tu wnioski przede wszystkim o dofinansowanie biuletynów polonijnych niskonakładowych. Największy nakład, jak już mówiłem, mają biuletyny wydawane przez Polską Fundację Kulturalną, „Tydzień Polski” i „Dziennik Polski”, bo jeśli chodzi o resztę, nie przekraczają one trzech tysięcy. A nawet niektóre nakłady – zwłaszcza w krajach, gdzie Polonia jest stosunkowo mało liczna, jak w krajach Bliskiego Wschodu czy nawet na Słowacji – są rzędu kilkuset egzemplarzy.

W ramach tego działu wnosimy także o dofinansowanie dwóch filmów dokumentalnych, jednego o Polakach w Gruzji i drugiego, będącego drugą częścią filmu dokumentalnego „Lekcja polskiego”, przygotowanego przez reżysera z Ałmaty, z Kazachstanu. Myślę, że w kwestii pozostałych projektów wschodnich oddam głos panu Michałowi Dworczakowi.

Jeszcze uwaga na koniec. Zwracamy się, jak co roku, o sfinansowanie polonijnego banku danych, kwartalnika „Wspólnota Polska” i prowadzenia biblioteki w stowarzyszeniu. Kwoty te w zasadzie nie odbiegają od ubiegłorocznych, jedynie w przypadku biblioteki jest to rzeczywiście kwota wyższa aż o 30%. Jak powiedziałem, pozostałe są mniej więcej na poziomie z roku ubiegłego.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Może najpierw pan Michał Dworczyk, a potem będą ewentualne pytania i wątpliwości państwa senatorów.

### **Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

#### **Michał Dworczyk:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, chcę zwrócić uwagę na trzy projekty.

Rzeczywiście, jeśli chodzi o media na Wschodzie, to są one domeną Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, my mamy w tym zakresie tylko kilka niewielkich inicjatyw w Kazachstanie czy w Gruzji. Jak wspomniał pan dyrektor, są trzy projekty, o których, jeśli państwo pozwolą, chciałbym powiedzieć dwa słowa.



Pierwszy z nich to bardzo ciekawa inicjatywa w tym dziale, mianowicie Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia. Projekt zakłada dofinansowanie prac przygotowawczych do stworzenia projektu informatycznego upamiętniającego ofiary represji sowieckich w czasie II wojny światowej, a także dalsze losy osób, które przeżyły. Jeśli chodzi o ten projekt, ciekawe jest to, że tworzy go od kilku lat grono osób polskiego pochodzenia i Polaków z całego świata, którzy za pomocą internetu starają się zachować ten ważny fragment dziedzictwa narodowego. Te osoby zgłosiły się do naszego stowarzyszenia i wspólnie z powołaną przez nie Fundacją „Kresy-Syberia” chcielibyśmy prosić o dofinansowanie tego projektu. Dlaczego ma on powstać w internecie? Proszę państwa, tak naprawdę sieć internetowa jest w dzisiejszych czasach najbardziej dostępną formą propagowania i udostępniania wiedzy, w tym wiedzy na temat Kresów, na temat Polaków z Kresów i ich losów.

Drugi ważny projekt, na który chcę zwrócić państwa uwagę, to „Polskie słowo w polskim domu”. Zakłada on dostarczanie do blisko dwustu polskich ośrodków, głównie szkół, w tym szkół stacjonarnych – na Litwie mamy ich sto kilkadziesiąt – i sobotnio-niedzielnich szkół języka polskiego, aktualnych wydawnictw polskich. Chodzi tu głównie o tygodniki, miesięczniki, tak zwaną prasę kolorową i weekendowe wydania prasy codziennej. Można zapytać – ponieważ niektóre organizacje pozarządowe realizują podobne projekty – dlaczego stowarzyszenie chce się zająć właśnie tym projektem. I chcę tu powiedzieć o badaniach, jakie zostały przeprowadzone w 2007 r., mianowicie powstał raport o czytelnictwie prasy wśród nauczycieli szkół polskich na Litwie, te badania zostały prowadzone przez socjologów z Uniwersytetu Warszawskiego. Z raportu, który, jeśli pan przewodniczący pozwoli, przekażę do sekretariatu komisji, wynika ni mniej, ni więcej, tylko to, że jedna z najlepiej wykształconych grup społecznych na Litwie, czyli właśnie nauczyciele, ma niezwykle ograniczony kontakt z prasą polskojęzyczną. Miejscowe wydawnictwa siłą rzeczy ograniczają się do kwestii lokalnych i jest ewidentny niedobór tej wiedzy, a także niedostateczny dostęp do prasy, która poruszałaby tematy o wiele szersze niż tylko lokalne. Wartością tego projektu jest to, że przeprowadziliśmy wstępne rozmowy z kilkoma wydawnictwami, między innymi z Axel Springer, z wydawcą „Rzeczpospolitej”, z wydawcami innych tygodników i czasopism oraz z Polskimi Liniami Lotniczymi, i wszystkie te instytucje zadeklarowały chęć uczestniczenia w tym projekcie. Wydawnictwa uczynią to w taki sposób, że będą przekazywały nieodpłatnie aktualną – co jest niezwykle ważne – polską prasę, a Polskie Linie Lotnicze mogłyby też nieodpłatnie te wydawnictwa transportować do wybranych punktów. Pieniądze są potrzebne tak naprawdę na rozkolportowanie tego na miejscu oraz na koszty techniczne przewiezienia czasopism z wydawnictw w miejsce, gdzie zostaną utworzone paczki, które następnie zostaną przewiezione do portu lotniczego.

Chcielibyśmy doprowadzić do sytuacji, żeby w każdym pokoju nauczycielskim w każdej polskiej szkole na Wschodzie była dostępna aktualna prasa polska. Ktoś powie, że dzisiaj większość wydawnictw jest już w internecie – jest to prawda, ale dotyczy to głównie prasy codziennej, zaś jeśli chodzi o tygodniki, czasopisma kolorowe czy pisma kobiece, sytuacja wygląda już zupełnie inaczej. Chcielibyśmy stworzyć dla naszych rodaków na Wschodzie, głównie na Litwie, bo tam jest najwięcej szkół polskich, możliwość dostępu do aktualnej prasy polskiej. Stąd wielka prośba do Wysokiej Komisji o przychyłność dla tego projektu.

I trzeci projekt, największy, na najwyższą kwotę i mający najdłuższą historię, umownie nazywa się: Radio „Znad Dźwiny”. Dlaczego Radio „Znad Dźwiny”? Jest to nawiązanie do Radia „Znad Wili” – które od początku lat dziewięćdziesiątych jest pewnym fenomenem, bowiem jest to rozgłośnia, która na falach FM nadaje na Wileńszczyźnie dwudziestoczęterogodzinną polską audycję. Bez wątpienia to radio poniekąd odcisnęło olbrzymi ślad na polskiej społeczności, było niezwykle ważnym medium. Od dwóch lat...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, i nadal jest tym niezwykle ważnym medium – podpowiada tutaj pan Dzieciółowski. Dziękuję.

Od dwóch lat trwają prace nad tym, aby w Łatgalii i na Brastawszczyźnie – czyli na tej północno-wschodniej końcówce polskiego pasa, ciągnącego się od Grodna przez Wilno aż do Dyneburga i dalej, do Rzeżycy – na pograniczu litewsko-białoruskim powstała polska rozgłośnia. Te środowiska są tam dosyć daleko położone od Polski i są trochę zaniedbywane. Wprawdzie zbudowaliśmy tam dzięki Senatowi polskie szkoły, wyremontowaliśmy wiele placówek, jednak wciąż brakuje tam żywego polskiego słowa. Myślę, że polskie radio, które nadawałoby przez dwadzieścia cztery godziny na dobę na falach FM, spełniłoby taką rolę, można byłoby go słuchać w samochodzie, w domu czy wyjeżdżając na weekend na daczę, co jest w tamtym regionie bardzo popularne. W zasięgu tej rozgłośni radiowej znalazłoby się około czterdziestu tysięcy osób na Łotwie i na Białorusi, z czego około dziesięciu tysięcy osób przyznaje się do polskiego pochodzenia, czyli jest to 25% osób zamieszkałych na terenie, który zostałby objęty zasięgiem tej rozgłośni radiowej.

Prace, jakie toczą się od dwóch lat, polegają nie tylko na tym, że poszukujemy drogi do utworzenia takiej rozgłośni, ale są też szkoleni polscy reporterzy – myślę, że o tym więcej będą mówili koledzy z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” – a także jest gromadzony sprzęt. W tym momencie mamy zespół sześciu polskich reporterów, wyszkolonych i gotowych do rozpoczęcia pracy praktycznie już od zaraz. W tej chwili odbywają oni jeszcze praktykę w jednej z dyneburskich rozgłośni. Zgromadziliśmy też większość sprzętu, to znaczy mamy wyposażenie dziennikarzy i część wyposażenia studia. Z powodu kryzysu na Łotwie pojawiła się też w tej chwili możliwość kupna rozgłośni radiowej, choć trzeba powiedzieć, że nie są to małe pieniądze, bo kwota, o którą prosimy Senat, to blisko pół miliona złotych, 475 tysięcy zł. Trzeba jednak pamiętać, że w porównaniu z pieniędzmi, jakie są obecne na łotewskim rynku radiowym, to nie jest duża kwota. Dla porównania mogę powiedzieć, że oferta, jaką ostatnio wspólnie z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” otrzymaliśmy, na radio, które nadaje z Dyneburga, dotyczy wykorzystania przez nas czasu antenowego przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, ale za 120 tysięcy zł miesięcznie. Tam jest tyle miesięcznie, a tutaj jest 480 tysięcy zł za zakup całej rozgłośni radiowej.

Warto jeszcze, mówiąc o tym projekcie, powiedzieć o jednej niezwykle istotnej rzeczy, mianowicie jest to pierwszy projekt, który pozwoliliśmy sobie złożyć Wysokiej Komisji dla Wysokiego Senatu i który jest wspólnym projektem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Staraliśmy się tutaj połączyć naszą wiedzę na temat zarówno mediów, jak i realiów funkcjonowania na Wschodzie. Wspólnymi siłami, razem z miejscowymi polskimi środowiskami, staraliśmy się stworzyć taki projekt, który jak najlepiej służyłby Polakom miejscowym, a także nie naraziłby państwa polskiego na zbyt duże wydatki.

Uważamy, że choć kalkulacje, które państwu przedstawiliśmy we wniosku, opiewają na wysokie kwoty, są one jednak, jeżeli spojrzymy na radiowy rynek łotewski, atrakcyjne. Dlatego bardzo prosimy o przychylne spojrzenie na naszą prośbę, a ja oczywiście będę próbował odpowiedzieć na wszelkie pytania, jeśli komisja będzie je miała. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Zachęcam zatem panie i panów senatorów do zadawania pytań na temat wniosku przedstawionego przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Zapanowała cisza.

Zatem zachęcam panią senator Borys-Damięcką i pana senatora Zientarskiego do zajrzenia na portal „Kresy-Syberia”. Kiedy wcześniej rozmawialiście, pan Dworczyk opowiadał o bardzo interesującym przedsięwzięciu, sam wielokrotnie z jego autorami dyskutował na ten temat. Po prostu warto tam zajrzeć.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Wiem, że temat dyskusji był ciekawy, ale ten portal jest bardzo interesującym i zupełnie nowatorskim muzeum internetowym.

*(Rozmowy w tle nagrania)*

Macie podzielność uwagi, odpytam za tydzień.

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do „Wspólnoty Polskiej”? Nie ma pytań.

Poprosimy teraz pana prezesa Nowakowskiego czy też towarzyszące mu osoby o przedstawienie wniosków naszego drugiego głównego wnioskodawcy, choć akurat w ramach tego kierunku programowego piątego wnioskodawcy, czyli Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**

**Jerzy Nowakowski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Chcę zacząć od tego, na czym skończył pan prezes Dworczyk, mianowicie zatrzymam się przez chwilę przy tym projekcie łotewskim. Rzeczywiście jest to projekt zupełnie nowy, jest to próba stworzenia samodzielnej niewielkiej polskiej rozgłośni. Myślę, że te zasięgi są nawet większe, bo na przykład na podstawie prowadzonego przez nas badania zasięgu na Brasławszczyźnie z masztu usytuowanego w Krasławiu możemy powiedzieć, że słuchaczy pewnie będzie nawet więcej niż czterdzieści tysięcy. W każdym razie mamy szansę stworzenia pod naszym parasolem samodzielnej rozgłośni regionalnej na obszarze szczególnie istotnym i to jednak za stosunkowo małe pieniądze.

Oczywiście są to znaczne sumy, bo wniosek „Wspólnoty Polskiej” w tej części, gdzie są wyliczone największe świadczenia, czyli w części organizacyjno-inwestycyjnej, opiewa na blisko pół miliona złotych, a nasz – na blisko 300 tysięcy zł. Ujęte są tu koszty sprzętu, utrzymania rozgłośni przez rok i akcji promocyjnej. Wydaje mi się jednak, że jest to inwestycja, po pierwsze, warta szczególnej uwagi, a po drugie,

jest to inwestycja, której możemy dokonać, to paradoks, właśnie w momencie kryzysu. Być nawet może uda się te kwoty, które przedstawiliśmy Wysokiej Komisji, zminimalizować, bo zapewne uda się, ze względu na głęboki kryzys, wynegocjować z partnerami łotewskimi obniżkę części kosztów. Jest to paradoks, ale podobno, jak mówią specjaliści, w momencie najgłębszej bessy należy kupować akcje, a w momencie bardzo głębokiego kryzysu na Łotwie, zupełnie nieporównywalnego z sytuacją kryzysową w Polsce, mamy dość unikalną okazję – ja nie lubię słowa „unikatową”, które podobno jest prawidłowe – do tego, żeby postawić stopę w miejscu, w którym zbiegają się granice trzech państw i adresatem tego przekazu mogą być trzy polskie grupy etniczne: na Łotwie, na Białorusi i na Litwie.

Jest też drugi element, do którego jesteśmy bardzo przywiązani, a w sprawie którego negocjowaliśmy już z ZAiKS-em i z właścicielami praw autorskich. O tej kwestii już kiedyś wspominałem publicznie, mianowicie chodzi o pewne starcie cywilizacyjne. Kiedy odwiedzacie państwo naszych rodaków, zwłaszcza na Wschodzie i w północnej jego części, możecie zauważyć, że wręcz razi uszy dominacja rosyjskiej muzyki rozrywkowej, nieco bardziej ambitnego rosyjskiego disco polo – znakomicie wykonanego, znakomicie sprzedawanego i dofinansowywanego ogromnymi pieniędzmi właśnie z Moskwy. Tak naprawdę jest to niezwykle skuteczne narzędzie rusyfikowania młodszej generacji. Otóż planowane przez nas radio byłoby w dużym stopniu nasycone muzyką rozrywkową, nie tylko słowem, a właśnie muzyką rozrywkową. Byłaby to pewna szansa na zmniejszenie dominacji rosyjskiego folklu na rynku muzycznym dla młodych ludzi, bo przecież ci młodzi ludzie są głównymi odbiorcami tej muzyki.

Druga rzecz dotyczy generalistów. Zaraz poproszę pana Rafała Dzieciołowskiego, który opiekuje się tym programem, o kilka szczegółowych informacji, a teraz bardziej generalnie powiem, że nasza fundacja rzeczywiście specjalizuje się we wspieraniu polskich mediów. Jeśli Wysoka Komisja pochyli się nad naszymi propozycjami, dostrzeże, że są tu dziesiątki i setki tytułów – od poważnych rozgłośni i czasopism do bardzo niewielkich wydawnictw. W gruncie rzeczy można powiedzieć, że te nasze prośby o dofinansowanie tworzą podstawową siatkę obiegu informacji i krystalizacji elit na całym szeroko rozumianym Wschodzie. I są to wydawnictwa na wysokim europejskim poziomie, jak na Śląsku Cieszyńskim, ale także są to rzeczywiście prawie amatorskie gazetki, kosztujące grosze, na dalekim wschodzie Rosji.

I już ostatnie zdanie, ważne, bo dotyczące kryzysu. Otóż proszę Wysoką Komisję o to, żeby łaskawie pamiętała, iż ogromna część kosztów jest przeliczana na euro, wobec tego utrzymanie dotychczasowego poziomu finansowania tak naprawdę oznacza jego zmniejszenie prawie o 30%.

Panie Rafale, jeśli pan przewodniczący pozwoli, poprosiłbym teraz pana jeszcze o kilka szczegółów.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Rafał Dzieciołowski:**

Dzień dobry państwu, nazywam się Rafał Dzieciołowski i odpowiadam za program medialny w fundacji.

Szanowni Państwo, na początku może uwaga natury ogólnej. Mianowicie w tym roku fundacja złożyła wnioski opiekujące na 9,5 miliona zł – może to być kwota szokująca, ona może wydawać się państwu ogromna. Przypomnę, że w ubiegłym roku

kwota, o jaką wnosiliśmy, przekroczyła 7 milionów zł, a w dwóch ubiegłych latach dotacje, jakie uzyskiwaliśmy od Senatu, sięgały pułapu 5,5 miliona zł.

Na wysokość kwoty, o jakiej przyznanie wnosimy obecnie, wpływają trzy czynniki. Pierwszym z nich jest pojawienie się nowych projektów medialnych, przy czym godny odnotowania jest fakt, że główne projekty medialne dotyczą środowisk radiowych, a z natury rzeczy tego typu inicjatywy są bardzo kosztowne. Wspomniana już tutaj inicjatywa w Krasławiu wymaga nie tylko poważnego zakupu inwestycyjnego, ale też podjęcia wysiłku związanego z prowadzeniem dwudziestoczterogodzinnego programu polskiego. Wspomnę, że w tej chwili dysponujemy tylko jednym radiem tego typu, mianowicie Radiem „Znad Wili”.

Drugą przyczyną wzrostu kwoty w programie medialnym jest włączenie do niego mediów białoruskich. Do tej pory media ukazujące się na Białorusi były finansowane przez fundację ze środków osobnego programu, programu białoruskiego. Obecnie ten program jest włączony do programu medialnego, w którym znalazły się również dwa nowe projekty, a także planowane jest kontynuowanie wydawania periodyku „Echo Polesia”.

Trzecią przyczyną, dla której ta kwota została powiększona, jest konieczność profesjonalizacji zespołów prasowych. Wspominaliśmy o tym już w ubiegłym roku, a doświadczenia ubiegłoroczne – związane głównie z funkcjonowaniem takich periodyków jak „Kurier Galicyjski” czy nowo powstająca „Gazeta Wołyńska”, a także z wieloma inicjatywami radiowymi – wskazują na to, że specjalistyczne szkolenia dla dziennikarzy mediów radiowych, telewizyjnych i prasowych są niezbędne. Nie możemy tego ukrywać: specjalistyczne szkolenia muszą kosztować odpowiednio drogo. Doszliśmy do takiego etapu w rozwoju mediów, szczególnie mediów radiowych, w którym poziom profesjonalizacji zespołów jest, powiedzmy szczerze, dość wysoki. Wymaga się tu przekroczenia pewnej bariery, co jest możliwe tylko przy udziale profesjonalnych wykładowców z Polski i profesjonalnych praktyków.

Staramy się to realizować, angażując dziennikarzy na co dzień realizujących programy w mediach polskich, mających doświadczenie w pracy z inicjatywami komercyjnymi, a więc dziennikarstwem najbardziej żywym i najbardziej absorbującym uwagę słuchacza. Zależy nam bowiem na tym, żeby te media przyciągały środowiska polskie, a przede wszystkim na tym, aby przyciągały młodzież. Stąd te koszty są duże.

Zwracam jeszcze uwagę na to, o czym powiedział pan prezes, że istotnie, ponieważ budżet fundacji jest realizowany głównie w walucie obcej, około 30% tego budżetu tracimy w momencie wymiany tych pieniędzy na euro. Minister Sikorski mówił bodajże o 20% straty w przypadku budżetu MSZ, a budżet fundacji w 80%, czy nawet w 90%, jest realizowany za granicą, tak więc ta strata jest jeszcze większa. Warto jeszcze nadmienić, że i farba drukarska, i większość papieru, a przede wszystkim sprzęt radiowy i telewizyjny, są kupowane na Zachodzie, bo to tam jest produkowany sprzęt najwyższej jakości.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę państwa na fakt, że w bieżącym roku staramy się zrealizować cztery, naszym zdaniem, niesłychanie ważne inicjatywy. Pierwszą jest oczywiście projekt w Krasławiu, o którym już wspomniałem. Jest to inicjatywa, w którą fundacja jest już zaangażowana realnie i praktycznie, ponieważ rzeczywiście dysponujemy sześćosobowym przeszkolonym zespołem młodych dziennikarzy. Podkreślam tu słowo „młodych” i zwracam na nie uwagę nie dlatego, że to jest jakiś faszystowski kult młodości, ale dlatego, że konieczne jest odnowienie środowisk polskich

i odnalezienie takiej drogi, która umożliwiłaby rozwijanie aspiracji ludzi młodych również do udziału w organizacjach społecznych. Doświadczenia ukraińskie pokazały, że taką drogą, praktycznie możliwą do zrealizowania od zaraz, są właśnie media. Po prostu bariera techniczna wymusza na instytucjach i mediach zatrudnianie młodych ludzi, bo oni muszą awansować, jeżeli te media mają funkcjonować. Na przykład w „Kurierze Galicyjskim”, który powstał półtora roku temu, mamy w tej chwili we Lwowie i w Stanisławowie grupę kilkunastu ludzi, którzy, mamy taką nadzieję, będą stanowili zaczątek przyszłej elity środowisk polskich na zachodniej Ukrainie. Tak więc mamy już taki zespół w Krasławiu i w tym roku wnosimy o około 300 tysięcy zł, głównie na opłaty emisyjne, utrzymanie zespołu, a także zakup niezbędnego sprzętu. W ten sprzęt będziemy chcieli wyposażyć studio, o ile oczywiście Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” uzyska zgodę na zakup częstotliwości i na zakup spółki radiowej.

Zwracam państwa uwagę na fakt, że na Ukrainie pojawiają się dwie nowe inicjatywy radiowe, co niesłychanie cieszy. Pierwsza związana jest ze Stanisławowem, jest też pokłosiem funkcjonowania „Kuriera Galicyjskiego”, ponieważ część jego redakcji znalazłaby się w rozgłośni stanisławowskiej, której program realizowany byłby na antenie ukraińskiego Radia „Weża”. Koszt tych przedsięwzięć jest niemały, bo w przypadku radia stanisławowskiego jest to ponad 70 tysięcy zł. Rozumiem, że do zaangażowania się w tę sprawę w jakimś stopniu zachęciło środowisko polskie powołanie konsulatu polskiego w Stanisławowie. Pytanie: co z konsulem?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Kolejna inicjatywa to Równe. Ze szczególną radością odnotowujemy fakt, że w Równym na Wołyniu, gdzie do tej pory środowiska polskie były w stadium niemalże atrofii, pojawiło się to środowisko – oczywiście nie *deus ex machina* i *ex nihilo*, tylko w wyniku długotrwałej pracy – skupione również wokół powołanej do życia w ubiegłym roku „Gazecie Wołyńskiej”, w Łucku. Muszę powiedzieć, że w ogóle ostatnio na Ukrainie obserwujemy renesans organizacji polskich i renesans nowych inicjatyw. I o tyle należy ocenić to optymistycznie, że Ukraina jest chyba drugim takim miejscem, poza Litwą, które wymaga gwałtownego odnowienia elit. I pojawianie się inicjatyw medialnych może właśnie sprzyjać tego typu planom.

Krótko mówiąc, finansujemy w tej chwili czterdzieści trzy czasopisma, pięć redakcji telewizyjnych i jednaście redakcji radiowych. W stosunku do lat ubiegłych te proporcje zmieniają się na korzyść redakcji radiowych i telewizyjnych, bo w ciągu ostatnich trzech lat zniknęło osiem tytułów prasowych. Myślę, że jest to też fakt godny odnotowania, ponieważ nie jest całkowicie prawdziwe twierdzenie, że fundacja nie dokonuje selekcji tytułów i nie dokonuje merytorycznie ukierunkowanego wyboru podmiotów, które finansuje.

Dowodem na słuszność naszych decyzji jest sukces „Kuriera Galicyjskiego”, który już po raz kolejny przywołuję jako przykład. Jak państwo doskonale wiecie, jest to inicjatywa, która powstawała w bardzo burzliwych okolicznościach, a nawet towarzyszył jej sprzeciw części polskich środowisk na zachodniej Ukrainie, głównie we Lwowie. Myślę, że czas pokazał, że mieliśmy po prostu rację i że inicjatywa środowisk stanisławowsko-lwowskich okrzepła. W tej chwili kwota na ten rok, o jaką wnosi stanisławowski „Kurier Galicyjski”, 409 tysięcy zł, przyznając, nie jest mała, ale to są koszty związane z ekspansją tej gazety na Wołyń, Żytomierszczyznę i Kijowszczyznę. Dostaliśmy taki projekt od zespołu redakcyjnego „Kuriera Galicyjskiego”, który

wreszcie doprowadziłby do tego, że w rejonie Żytomierza i Wołynia pojawiłaby się na stałe w kioskach gazeta polska, co oczywiście znakomicie poprawiłoby tam możliwości kształtowania, budowania środowiska polskiego.

Myślę, że to pokrótce tyle, jeżeli chodzi o główne inicjatywy i wyjaśnienie różnic w tej kwocie. Oczywiście jesteśmy gotowi odpowiedzieć na każde państwa pytanie, a więc o nie proszę.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Zachęcam zatem i zapraszam państwa senatorów do wnikliwego zapoznania się ze wszystkimi wnioskami złożonymi przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Pan senator Gogacz, proszę uprzejmie.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Mam pytanie w związku z regionem, jakim jest Białoruś. Przy miejscowości Bereza państwo tu wpisaliście dofinansowanie kwartalnika „Kartuz-Bereza”. Chciałem się tylko upewnić, czy tak jak tytuł jest w języku polskim, to również teksty, jakie tam są zawarte, też są pisane po polsku. Proszę tylko o odpowiedź, czy są, czy nie w języku polskim. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Który z panów odpowie?

Pan prezes Wiesław Turzański, bardzo prosimy.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**

**Wiesław Turzański:**

Szanowni Państwo, jest to faktycznie nowa inicjatywa. Do niedawna kwartalnik ukazywał się w języku białoruskim jako inicjatywa społeczna środowiska przyparafialnego. Jeśli chodzi o prośbę skierowaną do fundacji, to oczywiście za każdym razem w przypadku Białorusi jest założenie, że to musi być co najmniej proporcjonalnie, to znaczy musi być tyle samo tekstu polskiego co białoruskiego. I takie też jest założenie redakcji, czyli będzie ona zmierzała w tym kierunku, aby połowa tekstów w tym tytule ukazywała się w języku polskim. Dziękuję.

*(Głos z sali: Zmierzała do tego, czy to czyni?)*

*(Głos z sali: W momencie, gdy otrzymają dotację, będą to robić.)*

*(Głos z sali: Nie, to już w tym roku.)*

*(Głos z sali: No tak, ale w tym roku było tam mniej.)*

Mam przed sobą wniosek wypełniony przez księdza wnoszącego o dofinansowanie tej gazety. Jest tutaj napisane, że wprowadzą do niej rubrykę „Nauczanie języka polskiego” i będą promowali naukę języka polskiego na swoim terenie i przy ich parafii. Rozumiem, że to nas uspokaja, zresztą jest też przesłanką do uzyskania dotacji.

*(Rozmowy na sali)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator nie ma pytań, decyzję ma w sercu...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Widzę aktywność pana senatora Bendera... Ale nie, to wystarczy, odpowiedź jest satysfakcjonująca?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Bardzo dziękuję.

Zatem przystępujemy do trzeciego podmiotu.

Skromnie siedzi w kącie prezes Fundacji „Semper Polonia”, pan Marek Hauszyl, który jednak też złożył sporo wniosków. Chętnie posłuchamy o ich zawartości.

Proszę.

**Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia”**

**Marek Hauszyl:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Chciałbym powiedzieć, że wnioski są tylko dwa. Panie Senatorze...

*(Głosy z sali: Ale jakie!)*

Tak, ale jakie!

*(Głos z sali: Tak.)*

One są, że tak powiem, bardzo bogate, opiewają na ogromne kwoty.

Pierwszy wniosek dotyczy portalu „Młoda Polonia – XXI wiek”. Chcę powiedzieć, że o tym wniosku powinni mówić pan senator Person, pan senator Abgarowicz i pan senator Korfanty, ponieważ w zasadzie fundacja zrealizowała pomysły panów senatorów.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Na czym ma polegać budowa tego portalu? Otóż w tym momencie chcemy...

*(Rozmowy na sali)*

Czy ja nie przeszkadzam?

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Panie Prezesie, staram się mobilizować widownię znakomitą...

*(Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl: Ja rozumiem.)*

...ale sala jest ciasna i dosyć duszna, a więc na pewno niedługo ogłosimy przerwę i lekko przewietrzymy.

Chcę pana uspokoić, że senator Abgarowicz nawet specjalnie nie opuścił sali, chociaż trwa spotkanie prezydium klubu, aby właśnie w kilku zdaniach streścić założenia tego portalu.

Proszę kontynuować.

*(Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl: To może w takim razie ja już nie będę mówić?)*

Nie, jeszcze mamy tu parę innych tematów.

Proszę bardzo.



**Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia”**

**Marek Hauszyld:**

Portal ma powstać na zamówienie młodzieży polskiego pochodzenia ze świata – i tej ze Wschodu, i tej z Zachodu – która chce się ze sobą kontaktować z pominięciem dotychczasowym struktur polonijnych, czyli, że tak powiem, z pominięciem starych organizacji. Portal ma spełniać nie tylko funkcję kontaktową, ale ma też promować Polskę i polskość.

Portal będzie w języku polskim, ale linki i strony informacyjne będą w sześciu, siedmiu językach, żeby można było poinformować o założeniach portalu ludzi, którzy nie znają polskiego, ale się nim zainteresują. Będzie on miał część otwartą dla wszystkich, będzie również funkcjonował portal klubowy. Oczywiście stworzymy regulamin i każdemu, kto będzie wchodził na strony portalu, umożliwimy zalogowanie się. Jest w tej chwili dwanaście klubów stypendystów, siedem z nich ma już strony internetowe, są też informatycy, którzy będą moderatorami w krajach działalności tego portalu – w zasadzie będą oni administrowali portal w warunkach Białorusi, Ukrainy, Litwy i Łotwy. Dlaczego ma to znaczenie? Dlatego, że komunikacja pomiędzy klubami nie ogranicza się tylko do kontaktów młodzieży z tych samych krajów, ale również są to kontakty między krajami. Młodzież samodzielnie realizuje dzisiaj kilkanaście projektów i jest ważne, aby przed realizacją projektu mogła wymieniać ze sobą poglądy, kontaktować się. I właśnie ten portal będzie do tego służył.

Będziemy stosowali zabezpieczenia typowe i wysokiej jakości, na przykład *firewall*, ale również będziemy robili coś, co w tej chwili jest dość nietypowe, mianowicie będziemy mieli w fundacji administratora portalu, który będzie nad tym czuwał, bowiem mamy świadomość, że mogą wydarzyć się różne rzeczy, tak jak było w przypadku portalu „Nasza-klasa.pl”. Otóż nawiązaliśmy już kontakt z portalem „Nasza-klasa.pl” i planujemy jego odwzorowanie w wydaniu polonijnym, mamy w tej chwili zagwarantowaną pomoc z jego strony, a także pomoc Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

Na koniec, odnośnie do planowanego portalu polonijnego, chcę powiedzieć jedną rzecz. Nasz wiosek opiewa na niewielką kwotę, ponieważ już w ubiegłym roku zainwestowaliśmy w ten portal, choć on jeszcze nie istniał. Otóż z pieniędzy fundacji kupiliśmy potężny serwer, ale, jak państwo wiecie, koszty stworzenia portalu zarówno od strony technicznej, jak i graficznej są spore. Na łącza i ich użytkowanie, jak również na dobudowanie osobnej pamięci, są potrzebne pieniądze. Wnosiliśmy o dofinansowanie tego portalu w wysokości 120 tysięcy zł. Kwoty, o których mówili moi przedmówcy, z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, są szokujące wobec tych, o które my występujemy, jednak z informacji, które otrzymałem drogą nieoficjalną, wynika, że Zespół Finansów Polonijnych ściał pieniążki o połowę, w związku z tym realizacja tego chyba fajnego pomysłu stoi pod znakiem zapytania.

I drugi portal, drugi projekt, już funkcjonujący i dzięki któremu ponad trzystu młodych ludzi uzyskało pracę, to „Polonijna Giełda Pracy”. Fundacja prowadzi ją od dwóch lat, a chcemy ją rozszerzyć, bo w tej chwili mamy ponad dwa tysiące nowych zgłoszeń; są firmy polskie i zagraniczne, które za pomocą internetu chcą do tego przedsięwzięcia dołączyć. I to tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Cóż mogę powiedzieć? Mogę apelować o więcej optymizmu, Panie Prezesie, bo od zespołu do prezydium, które podejmuje decyzje, jest daleka droga: przez naszą komisję. My też będziemy wnikliwie pochylać się nad pana projektami.

Czy pan przewodniczący Abgarowicz chciałby coś powiedzieć na temat internetu? „Nasza-klasa.pl”? Szczerze powiem, że tam nie zaglądam...

*(Wesołość na sali)*

Nie zaglądam tam, bo dziwię się, że chodziłem do szkoły z takimi starymi ludźmi.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Łukasz Abgarowicz:**

Ten portal niewiele będzie miał wspólnego z „Naszą-klasą.pl”, ale może powiem o tym w drugiej części. Projekt jest rzeczywiście interesujący, ale cóż, pana prezesa pewnie grypa bierze, bo widzę, że i blady, i zielony, i niepewny siebie...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

...a ja tak sobie myślę, że ten projekt uzyska jednak poparcie komisji.

Mówiąc teraz nieco szerzej, chcę podkreślić, że w gruncie rzeczy trzy organizacje zaczynają pracować komplementarnie. Jeżeli zastanowimy się nad naszymi celami, które są istotne, szczególnie na Wschodzie, to pierwszym z nich jest odbudowanie inteligencji polskiej z właściwą pozycją. Mam tu na myśli inteligencję polską, czyli ludzi znających język polski, czujących się Polakami i kochających Polskę.

Zwłaszcza w przypadku mediów na Wschodzie jest bardzo wiele do zrobienia, ale też bardzo wiele do wygrania. Każdy, kto tam jeździ, doskonale wie, że prasa, a także radiostacje, poza rosyjskojęzycznymi – co jest ważne, bo tam, a szczególnie na Litwie, następuje rusyfikacja, to trzeba potwierdzić – w stosunku do tego, co my w Polsce wiemy i umiemy, po prostu rączkują. To jest jeden ważny element. My możemy tam wygrać sprawę nie tylko, jeśli chodzi o język polski, ale w ogóle możemy wygrać sprawy medialne, bazując na mieszkających tam Polakach.

Drugą rzeczą, niesłuchanie ważną, jeżeli chodzi o odbudowę Polonii, jest wykorzystanie młodej, tworzącej się inteligencji polskiej. Kluby stypendystów polskich, które nie tak dawno rozpoczęły pracę, liczą już dzisiaj parę tysięcy członków. Teraz trzeba ich zintegrować w wymiarze międzynarodowym, trzeba stworzyć dla nich wsparcie w budowaniu karier. To jest istotne i to jest sprawa raczej nie taka jak w przypadku portalu „Nasza-klasa.pl”, bo to ma związek z dobrymi szkołami, na przykład angielskimi, których poszczególne roczniki komunikują się ze sobą za pomocą internetu. Każdy ma tam swój login i jeżeli ktoś potem jedzie robić interesy do drugiego kraju, a na przykład jest prawnikiem, to szuka kolegi ze szkoły, właśnie wykorzystując tę drogę komunikacji. Jest tak dlatego, że są tam pewne regulaminy i jeżeli ktoś jest niegodny, to jest relegowany, a więc już sama tam obecność jest swoistą rekomendacją. I mamy tam stypendystów „Semper Polonia”, mamy Polaków z zagranicy finansowanych przez inne fundacje czy organizacje, na przykład przez „Wspólnotę Polską”, a którzy też powinni być do tego włączeni. Uważam, że jest to niesłuchanie ważny program. Pamiętajmy, że to jest również zasób kadr do wykorzystania w naszych

działaniach, w budowaniu mediów, ale również w budowaniu pozycji Polski na Wschodzie. To są działania długofalowe i uważam, że jest sprawą niezwykle ważną zarówno wsparcie tego szerszego programu budowy mediów, o którym mówił pan Rafał Dzieciłołowski, jak i zorganizowanie tego zasobu, tego skarbu, który już posiadamy, mianowicie właściwie wspieranych i integrowanych Klubów Stypendystów.

Zatem, co tu dużo mówić, odpowiem pozytywnie na apel dotyczący programu „Polskie słowo w polskim domu”, dotyczący tego kolportażu choćby w okrojonej formie. Jest bowiem istotne, żeby tam w każdym pokoju nauczycielskim wisiała polska prasa, i to taka, po którą nauczycielki sięgną, czyli na przykład prasa kobieca. Prawda?

Uważam, że Radio „Znad Dźwiny” jest dzisiaj wielką szansą i będę popierał przejęcie tej rozgłośni. Również będę proponował, żeby w pełnym wymiarze poprzeć projekt, który prezentował przed chwilą pan prezes Hauszyld. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Za chwilę ogłoszę pięć minut przerwy. Potem będziemy już dyskutować we własnym gronie.

Nim państwu podziękuję, chcę wyjaśnić, że pan prezes Hauszyld pewnie się na mnie nie pogniewał, bo kiedy on już był wytrawnym dziennikarzem w legendarnym „Expressie Wieczornym”, ja tam pierwsze zdania uczyłem się składać. To było strasznie dawno temu, a więc znam go tyle lat, że mogę liczyć na to, że akceptuje moje poczucie humoru. Dziękuję bardzo.

Ogłaszam pięć minut przerwy. Po niej będziemy dyskutować już we własnym gronie.

Dziękuję bardzo naszym gościom.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę pana dyrektora Artura Kozłowskiego o przedstawienie opinii Zespołu Finansów Polonijnych na temat tych milionowych, i nie tylko, wniosków przedstawionych przez trzy największe fundacje i stowarzyszenia.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

**Artur Kozłowski:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, Szanowni Państwo, Wysoka Komisjo, zanim rozpocznę omawianie wyników prac Zespołu Finansów Polonijnych – a co za tym idzie, zaprezentuję stanowisko Kancelarii Senatu, z upoważnienia jej szefa – chciałbym poprosić państwa senatorów o podjęcie decyzji co do opinii w sprawie Wilniuków. Sytuacja jest taka, że jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z przewidywaniami, Prezydium Senatu powinno jutro podjąć decyzję w tej sprawie.

Może tylko państwu przypomnę, że wniosek, który był przedmiotem obrad Zespołu Finansów Polonijnych, w styczniu opiewał na 2 miliony 235 tysięcy zł, był do niego dołączony kosztorys, który wówczas przekazałem państwu wraz z tą notatką. Zespół Finansów Polonijnych po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich wniosków z tego zakresu zadecydował – uwzględniając potrzebę wspierania Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która zwróciła się z tym wnioskiem w imieniu środowiska wileńskiego – że dotacja może opiewać na kwotę 415 tysięcy 17 zł, bo takie środki pozostały do dyspozycji Senatowi.

Oczywiście jestem również winien państwu senatorom informację, od której może powinienem zacząć, że Prezydium Senatowi na ostatnim swoim posiedzeniu zmieniło swoją decyzję podjętą na poprzednim posiedzeniu w sprawie rezerwy na każdym z kierunków. Otóż, jak państwo senatorowie pamiętają, na wniosek komisji ta rezerwa miała być dwuprocentowa, pierwotnie prezydium zaakceptowało takie rozwiązanie, jednak na ostatnim posiedzeniu Prezydium Senatowi zweryfikowało swoje stanowisko i postanowiło, że rezerwy w każdym z kierunków będą jednoprocenowe.

Mówię o tej sprawie dlatego, żeby, już konkludując, poinformować, że państwo senatorowie mają na ten kierunek do dyspozycji kwotę około 600 tysięcy zł – zaraz mogę dokładnie powiedzieć, ile – ale jest również wniosek Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią, dotyczący dofinansowania XVII Światowego Forum Mediów Polonijnych w Tarnowie. I ta kwota 85 tysięcy zł została niejako zarezerwowana, bowiem komisja i prezydium nie podjęły jeszcze decyzji w tej sprawie – dzisiaj odbyło spotkanie, pan przewodniczący w nim uczestniczył, a więc zna tę kwestię. W związku z tym jeżeli od tych 600 tysięcy zł, które pozostały na tamtym kierunku, odejmiecie państwo 85 tysięcy zł na forum mediów polonijnych, czyli tę rezerwę, to do dyspozycji pozostaje kwota około 226 tysięcy zł, razem z tą rezerwą do niedawna dwuprocentową, a teraz już jednoprocenową, czyli z około 110 tysiącami zł.

Chcę powiedzieć, że jeśli państwo senatorowie zdecydują w tej chwili o zwiększeniu dotacji na organizację I Światowego Zjazdu Wilniuków i do propozycji Zespołu Finansów Polonijnych – która opiewa, przypominam, na kwotę 415 tysięcy 17 zł – zechcą państwo dołożyć jeszcze jakieś kwoty, to maksymalnie mogą państwo dodać 226 tysięcy zł. Wtedy na tym kierunku nie będzie już ani złotówki rezerwy, bo zostanie ona przeznaczona na sfinansowanie tej pozycji, oczywiście z zachowaniem 85 tysięcy zł na Światowe Forum Mediów Polonijnych. Mogą też państwo zdecydować teraz, że wniosek Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią nie uzyska akceptacji – wtedy ta kwota 226 tysięcy zł może być odpowiednio zwiększona o 85 tysięcy zł, zarezerwowane obecnie na organizację forum. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chce zabrać głos?

Pan senator Ryszard Bender, proszę bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

800 tysięcy zł.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję bardzo.

Czyli, jak rozumiem, jest wniosek pana senatora Bendera, żeby utrzymać to na tym poziomie.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka, proszę bardzo.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Dziękuję.

Nie wiem, czy mamy takie uprawnienia, żeby pomysłodawcom i organizatorom cokolwiek doradzać, ale gdybyśmy mieli takie możliwości, to chcę powiedzieć, że nie słyszałam, żeby gdziekolwiek na świecie były organizowane dziewięciodniowe zjazdy i zloty. To jest strasznie długi czas, to brzmi co najmniej jak wczasy. I tutaj absolutnie bez żadnego uszczerbku dla sprawy można zmniejszyć liczbę dni, co już obniży koszty. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka, że ceny, które tutaj zostały podane, są czterokrotnie wyższe niż ceny za te same rzeczy w Europie. Na przykład dwa lata temu trzydniowy festiwal opolski, jeżeli chodzi o światło, obsługiwała wynajęta firma, i kosztowało to 54 tysiące zł. A u nich około 50 tysięcy zł kosztuje li tylko koncert otwarcia, nie mówiąc o tym, że każdy kolejny koncert i każde inne przedsięwzięcie, jeśli chodzi o światło, generuje tego typu ceny.

Jeśli wynajęcie firm i zespołów litewskich to są takie koszty, takie pieniądze, to można im podsunąć pomysł, że mamy bardzo dobre firmy na poziomie europejskim. Zachodnie gwiazdy wynajmują nasze firmy oświetleniowe i nagłośnieniowe za o wiele niższe sumy i takich firm, naprawdę na bardzo dobrym poziomie, możemy podać im co najmniej dziesięć.

*(Przewodniczący Andrzej Person: Dziękuję bardzo.)*

Jeszcze o...

*(Przewodniczący Andrzej Person: Też w tym celu ich tutaj zaprosiliśmy: żeby im to przekazać.)*

Tak.

I ostatnia rzecz. Chciałam wysłuchać do końca referowania sprawy liczby przedsięwzięć – to jest w ogóle organizacyjnie nie do wykonania, nawet, gdyby oni tam stawali na rzesach i na głowie. Ta liczba imprez organizacyjnie jest nie do zrealizowania. Oni w ogóle nie zdają sobie sprawy z trudności organizacyjnych przy imprezach ulicznych, to są estrady i tak dalej. Oni nie wiedzą, ile trzeba załatwić formalności, ilu ludzi trzeba w to zaangażować. Obliczyłam, że zostało zaproponowanych czternaście wiodących przedsięwzięć, a w każdym przedsięwzięciu jest po pięć, sześć imprez. Proszę sobie obliczyć, jakiej powinni dokonać selekcji pewnej...

*(Przewodniczący Andrzej Person: Ale może już byśmy zmierzali do samego wniosku. Czy pani senator jest za zlikwidowaniem tej dotacji?)*

Absolutnie nie. Jestem za podtrzymaniem wniosku o dotację na organizację tego zlotu, ale oczywiście nie za takie pieniądze, jakie oni proponują.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

**Senator Janina Fetlińska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Myślę, że bardzo istotny jest fakt, że, jak podają tutaj organizatorzy, mija właściwie tysiąc lat od pierwszego wspomnienia w dokumentach historycznych o Wilnie, o Litwie. To jest bardzo ważne, a jednym z ważnych, a właściwie najważniejszym akcentem, byłoby tu – o czym czytam w materiałach i czego słucham – podkreślenie polskości Wilna. To jest bardzo istotne.

I tak słuchałam tych państwa i właściwie wygląda na to, że pojawiła się młoda grupa ludzi, liderów, która chciałaby zrealizować wielkie przedsięwzięcie i ma taką możliwość. Ci ludzie zdobyli patronat prezydenta, co bardzo ważne na Litwie, mają też w rządzie jednego z byłych wiceministrów, a więc wydaje mi się, że taka właśnie grupa ludzi jest zdolna zorganizować tak szeroki program. Można im sugerować, żeby wzięli część polskich artystów czy materiałów, żeby było taniej, ale byłabym za tym, żeby mogli się, że tak powiem, po staropolsku pokazać w Wilnie, żeby mogli pokazać, że tam byli Polacy i tworzyli tę kulturę, i że ta kultura ciągle tam jest i żyje.

W związku z tym bardzo bym prosiła, żebyśmy jednak uwzględnili te maksymalne koszty, bo to jest właściwie raz na tysiąc lat. Tam była Polska i jeszcze jej serce tam bije – dajmy im szansę, żeby to pokazali. Tym bardziej, że będzie to też promocja na cały świat polskości Wilna i żyjących tam Polaków, ich zdolności, talentów. Tam będzie wileńska Polonia z całego świata i ta promocja pójdzie daleko. Wydaje się, że powinniśmy dołożyć starań, żeby jednak pomóc im jak najwięcej, żeby to rzeczywiście miało taki wielki rozmach, właściwie taki staropolski. Może to trochę brzmi jak „zastaw się, a postaw się”, ale jednak w tym przypadku jest to tego warte, bo to jest tysiąclecie, a to wydarzenie byłoby jednym z najważniejszych podczas obchodów.

*(Przewodniczący Andrzej Person: Dziękuję bardzo. Jak rozumiem, pani senator byłaby za tym, żeby dołożyć...)*

Jestem za maksymalnym dołożeniem.

*(Przewodniczący Andrzej Person: Maksymalnym, czyli 200 tysięcy zł, o których mówił pan dyrektor?)*

Tak. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Zgłasza się pani senator Pańczyk-Pozdziej, potem głos zabierze pan senator Abgarowicz.

**Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Absolutnie jestem za tym, żeby taka impreza się odbyła, bo oczywiście nikt nie neguje tego, że powinna się odbyć, choć może nie z takim rozmachem. Uważam, że w ogóle jest nieprzyzwoite przedstawianie takiego kosztorysu. To jest nieprzyzwoite. Może właśnie dlatego, że ci ludzie są młodzi, uznali, że po prostu lepiej zawyżyć koszty niż pokazać te autentyczne.

Co roku organizuję na Śląsku wielką folklorystyczną imprezę i zamykam się w 100 tysiącach zł. Proszę zauważyć, że koszt sprzętu nagłaśniającego, sprzętu oświetleniowego to jest jedna czwarta kwoty, jaka jest tu podana, a w końcu koszty w Polsce nie są wcale niższe niż na Litwie. Tak więc absolutnie tak być nie może. Jestem nawet za tym, żeby zweryfikować kwotę 400 tysięcy zł, którą na to przeznaczono, bo nie wiem, czy aż taka jest potrzebna.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Wesołość na sali)*

A już absolutnie jestem przeciwna dokładaniu do tego z budżetu, który mamy i tak już lichesy.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Potem pan senator Skorupa.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, na ostatnim posiedzeniu, że tak powiem, toczyliśmy spór o to, czy im dołożyć 100 tysięcy zł, a tu nagle chcemy dawać 200 tysięcy zł, więc mamy...

*(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Tyle maksymalnie możemy dołożyć.)*

No nie, jakąś rezerwę musimy zostawić. To jest jedna sprawa.

W tej sytuacji mamy do przegłosowania tylko dwa wnioski: albo zostaje 400 tysięcy zł, albo plus 100 tysięcy zł...

*(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Pojawił się wniosek o 300 tysięcy zł.)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Jeszcze nie. Jest wniosek o 400 tysięcy zł i wniosek pani senator o 300 tysięcy zł.

Czy pan senator Skorupa ma wniosek formalny?

Oczywiście nie tylko formalny, bo oczywiście każdy.

Proszę bardzo.

**Senator Tadeusz Skorupa:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Otóż jestem zaniepokojony wypowiedzią pana dyrektora Kozłowskiego, który proponuje nam, żebyśmy łamali naszą uchwałę i żebyśmy naszą rezerwę, 220 tysięcy zł, która jest przeznaczona na drugie półrocze, już teraz próbowali komuś przekazać.

Tak samo zaniepokoiło mnie to, na czym polegała ta weryfikacja. Co wydarzyło się w prezydium, że w przeciągu półtora tygodnia zmieniło zdanie, bo najpierw rezer-

wę ustalono na 2%, a teraz z powrotem wynosi ona 1%? Chciałbym usłyszeć od członków prezydium albo też od pana, co to za nieszczęście nastąpiło, że trzeba było tę rezerwę z powrotem zmniejszyć.

*(Głos z sali: Znaczy nie, nie...)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W miarę możliwości spróbuję odpowiedzieć, ponieważ uczestniczyłem w tym posiedzeniu, choć nie na prawach członka prezydium, ale relacjonowałem te wnioski. Jak dobrze zrozumiałem – pani marszałek, niestety, nie ma w tym momencie, ale może pan dyrektor to zweryfikuje – pan marszałek był łaskaw zauważyć, że sytuacja na świecie, w Europie i w kraju jest dynamiczna i, mówiąc może nieco brutalnie, im szybciej te środki wykorzystamy, tym będzie lepiej, bo nie wiadomo, co będzie w drugim półroczu.

I jeżeli dobrze zrozumiałem, Panie Dyrektorze, to pan marszałek wniósł taki wniosek. Prezydium jest ciałem nad nami i mogłem tylko siedzieć z pochyloną głową i pamiętać, że byłem za pana wnioskiem. Niestety, zostało to zweryfikowane do 1%, a chodziło o to, aby wykorzystać środki, bo nie wiadomo, co będzie w drugim półroczu. Tak mniej więcej brzmiało uzasadnienie wniosku.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, ja przeciw jestem.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

**Artur Kozłowski:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, zabiorę głos ad vocem, bo wiem, że pan senator będzie się jeszcze wypowiadał. Przepraszam, że poprosiłem o głos, ale ja państwu senatorom, z całym szacunkiem, niczego nie sugeruję, ja tylko państwa poinformowałem, że na ten kierunek pozostała kwota 226 tysięcy zł i w tym jest ta rezerwa. Tak? Państwo jako komisja możecie zrobić wszystko, zaopiniować i całość, i część, bo państwo nie mają tu żadnych ograniczeń. Tylko i wyłącznie taka była moja informacja.

*(Rozmowy na sali)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Rozumiem, że głosujemy nad wnioskiem pana senatora Bendera, zgodnie z...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Właśnie nie wiem, który wniosek był pierwszy.

*(Senator Ryszard Bender: Pani senator.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Ja nie rozumiem.)*

Są trzy wnioski: wniosek pana senatora Bendera, żeby zgodnie z opinią Zespołu Finansów Polonijnych głosować nad kwotą 418 tysięcy zł...

*(Głos z sali: 415.)*

...415 tysięcy zł; wniosek pani senator Fetlińskiej, żeby dodać 200 tysięcy zł; i wniosek pani senator Pańczyk-Pozdziej, żeby odjąć 100 tysięcy zł.



*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie.

*(Głos z sali: 300 tysięcy zł.)*

300 tysięcy zł? Nie, pani senator nie podała sumy. To była, jak twierdzi, sugestia moja i pana senatora Zajęca, nie było podanej kwoty.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ach, przepraszam bardzo.

I był też wniosek senatora Ryszki o 100 tysięcy zł więcej, tak? Dobrze rozumiem?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Więcej, no.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, ja panuję nad sytuacją.

Jeszcze jakiś wniosek?

Wniosek pana senatora Abgarowicza.

Proszę bardzo.

**Senator Łukasz Abgarowicz:**

Żebyśmy dobrze zrozumieli... Jest wniosek bodajże o 415 tysięcy zł...

*(Głos z sali: Tak, tak było.)*

...jak ustalił zespół. Jest wniosek o zwiększenie kwoty o 100 tysięcy zł.

*(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: I jak pan Ryszka...)*

I jak proponuje pan Ryszka – wniosek o 200 tysięcy zł. To są kolejne wnioski.

A ja wnoszę o zmniejszenie tej kwoty o połowę i już to uzasadniam.

Pani Senator, chcę panią uspokoić i powiedzieć, że w Wilnie są wystarczające zdolności organizacyjne, żeby dokonać obchodów wielkiego święta, szczególnie jeżeli skorzysta się z odpowiednich firm, polskich firm, które zresztą będą tańsze w kryzysie, bo tak to jest w tej dziedzinie. To po pierwsze.

Po drugie. Chcę powiedzieć, że na przykład w Wilnie był Dzień Polonii i Polaków za Granicą, 2 maja odbył się pochód trzydziestu tysięcy Polaków. To była wielka impreza z bardzo niewielkimi nakładami finansowymi. Można przecież współpracować z organizacjami Polaków w Wilnie. I jeżeli chce pani wielkiej imprezy, gdzie będą i Wilniuki zjeżdżające z Polski, i miejscowi Polacy, to lepiej to zrobić w sposób zintegrowany, z porządnym koncertem, z otwarciem, ale – zgadzam się – w dwa czy trzy dni, bo i w takim czasie można zrobić wielkie święto. Tak więc naprawdę to są środki wystarczające. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

To jest wniosek pana senatora.

**Senator Łukasz Abgarowicz:**

Składam wniosek, aby zmniejszyć tę kwotę o połowę, do 200 tysięcy zł.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Nie będę podsumowywał, chociaż generalnie absolutnie się z tym nie zgadzam.

Na prawie przewodniczącego i dyskutanta uważam, że Wilno tylko raz w historii jest Stolicą Europejskiej Kultury, a nasze miejsce w tej kulturze jest tak wielkie i tak wybitne, że impreza, która była w zeszłym roku, ma się do tego nijak. I przez dwie godziny słuchaliśmy z panem senatorem tego, co oni, może czasami nieskładnie, przedstawiali i zgadzam się z tym, co powiedziała pani senator, że najlepszych młodych liderów – obserwuję to już drugą kadencję – mamy właśnie na Litwie. Jestem przekonany, że projekt za 2 miliony zł jest bez sensu, tutaj przesadzili, ale to jest, niestety, nasza wada narodowa, jednak ten projekt w kształcie bardziej życiowym jest chyba do przyjęcia.

Czy głosujemy, czy ktoś jeszcze ma wniosek formalny?

Moja propozycja jest taka jak pana senatora Bendera – żeby to utrzymać.

Przegłosujemy to już, bo to za długo będzie trwało. Tak?

Kto jest za tym...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, jaki najdalej idący? Chyba głosujemy nad pierwszym wnioskiem?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pierwszy wniosek, pana senatora: 415 tysięcy zł.

Kto jest za, proszę podnieść rękę. (20)

Wycofuję swój, ale psychicznie jestem za panią...

I drugi wniosek...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, to już nie ma sensu.

Pan senator ma rację.

Kto jest przeciw, proszę podnieść rękę. (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Pani senator wstrzymała się od głosu.

I bardzo ładnie to przegłosowaliśmy. Myślę, że wszyscy będą zadowoleni.

Raz jeszcze zachęcam, żebyśmy jak najliczniej wzięli udział w tym święcie, to je jeszcze wzmocnimy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Popłyniemy razem, Panie Senatorze. Jako stary żeglarz będę pana asekurował.

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Czy mogę przedstawić kolejne wnioski? Muszę zaraz wyjść.)*

Proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, chciałbym przejść do wniosków, które są przedmiotem dzisiejszych obrad Wysokiej Komisji.

Moja pierwsza informacja dla państwa senatorów jest taka, że Zespół Finansów Polonijnych w zeszłym tygodniu pochylał się nad tymi wszystkimi wnioskami. Zanim będę je omawiał po kolei, chciałbym państwu przekazać, że kwota do dyspozycji Prezydium Senatu na ten kierunek wynosi 7 milionów 300 tysięcy zł, w tym jest jednopro-

centowa rezerwa, czyli 73 tysiące zł, tak więc do dyspozycji Wysokiego Prezydium i przedmiotem opinii Wysokiej Komisji będzie kwota w wysokości 7 milionów 227 tysięcy zł. Tak więc maksymalnie na tę kwotę można zaopiniować pozytywnie wnioski znajdujące się w niebieskiej książce, którą państwo senatorowie mają przed sobą. To jest pierwsza informacja.

Druga informacja, proszę państwa, jest taka, że niestety z wielką przykrością muszę państwa poinformować, iż wnioski na ten kierunek opiewają na kwotę 13 milionów 809 tysięcy zł, czyli mniej więcej o połowę przewyższa ona nasze możliwości. I teraz moja przykrość, jeśli mogę się tak wyrazić, polega na tym, że niestety widać wyraźnie, że mamy do dyspozycji kwotę mniejszą niż w ubiegłym roku, mniejszą o 5 milionów zł, co odbija się między innymi na opiniowaniu tych wniosków.

Będzie tu także kilka przedsięwzięć, kilka wniosków, kilka propozycji, które, mimo że w swym merytorycznym zakresie są dosyć obiecujące, ze względu na brak środków zostały zaopiniowane przez Zespół Finansów Polonijnych negatywnie. W tym kierunku widać już pewne postępowanie konkursowe, to znaczy zespół, opiniując wnioski o dotacje, zajął stanowisko co do meritum tych wniosków i określił, które z nich, zdaniem zespołu – a co za tym idzie, szefa Kancelarii Senatu – są ważniejsze i godniejsze w realizacji, a które mniej, a także które, mimo że być może merytorycznie byłyby wartościowe czy do obrony, nie mogą być niestety zrealizowane ze względu na brak środków finansowych. Taka jest moja uwaga na początek, ponieważ, no, taka jest prawda.

Szanowni Państwo, jeśli państwo pozwolą, pierwsze dwa wnioski, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, omówię na końcu, ponieważ zawierają one kilkadziesiąt pozycji, do których się ustosunkuję. Potem będę odpowiadał na państwa pytania.

Pierwszy wniosek, jaki chciałbym państwu zarekomendować do omówienia, to wniosek Fundacji „Semper Polonia” z Warszawy, o którym kilkanaście minut temu mówił pan prezes Hauszyld. Wniosek ten tak naprawdę dotyczy dwóch zadań, jedno dotyczy giełdy pracy, za 10 tysięcy zł, a drugie – portalu informatycznego, za 105 tysięcy zł. Mówił o tym pan prezes Hauszyld, nie będę tego powtarzał, chcę tylko poinformować, że Zespół Finansów Polonijnych po wnikliwej analizie tego wniosku i absolutnie pozytywnej jego ocenie merytorycznej proponuje pozycję drugą, czyli 10 tysięcy zł, uwzględnić w pełnej wysokości, natomiast jeśli chodzi o pozycję pierwszą – ze względu na budżet, jakim dysponuje – proponuje przyznać środki w wysokości 50 tysięcy zł. Założenie jest takie, żeby ten portal internetowy był budowany w etapach, czyli pierwsza część kwoty, 50 tysięcy zł, powinna spowodować rozpoczęcie czy kontynuację, na tyle, na ile będzie to możliwe, prac w 2009 r. Krótko mówiąc, Zespół Finansów Polonijnych, biorąc pod uwagę też koszty pośrednie, rekomenduje przyznanie kwoty 67 tysięcy 416 zł na obie te pozycje.

Druga pozycja, wniosek czwarty. Polskie Stowarzyszenie Morskie i Gospodarcze imienia Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni proponuje zorganizowanie XIII Forum Polonijnego za kwotę 35 tysięcy 20 zł. Zespół Finansów Polonijnych, kierując się zawartością merytoryczną oraz wysokością budżetu, proponuje nie uwzględnić tego zadania.

Piąty wniosek. Europejska Wspólnota Gospodarcza Polonii chce za kwotę 356 tysięcy 700 zł wydawać kwartalnik poświęcony problemom polonijnym. Ze względu na

zawartość merytoryczną wniosku, informacje uzyskane od jednostki, także ze względu i na brak doświadczenia jednostki w działaniach w obszarze opieki nad Polonią i Polakami za granicą proponuje nie uwzględniać tego wniosku.

Wniosek szósty. Wschodnia Fundacja Kultury „Akcent” w Lublinie tradycyjnie prosi o możliwość wydawania czasopisma o twórczości literackiej, plastycznej i muzycznej Polaków mieszkających za granicą pod tytułem „Akcent”. Fundacja wnosi o kwotę 55 tysięcy zł, a zespół proponuje obniżyć tę dotację o 13 tysięcy 200 zł w pozycjach: honoraria autorskie, opracowania redakcyjne i wydawnicze, przygotowania do druku, co w konsekwencji daje kwotę 41 tysięcy 800 zł.

Fundacja „Wolność i Demokracja” z Warszawy złożyła dwa wnioski. Pierwszy dotyczy kontynuacji wydawania czasopism dla Polaków na Białorusi, które są wydawane, jak sama nazwa wskazuje, na uchodźstwie, a następnie dystrybuowane za granicę. Są to „Głos znad Niemna na Uchodźstwie” i „Magazyn Polski” – one są wydawane w Polsce i dystrybuowane na Białoruś. Bardzo proszę, kto jest zainteresowany, może do nich zajrzeć.

Proszę uprzejmie.

Kwoty podawane w tych wnioskach są duże, pierwszy z nich opiewa na 557 tysięcy 280 zł. Zespół Finansów Polonijnych, biorąc pod uwagę stan dofinansowania w zeszłym roku tych samych wydawnictw, proponuje jednak ograniczyć tę dotację o 121 tysięcy 409 zł, do poziomu ubiegłego roku – mimo, że redakcja proponuje pewne poszerzenie zakresu – tak więc proponuje przyznać na wydawanie tych czasopism kwotę 435 tysięcy 871 zł.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To są miesięczniki. Zajrzę do wniosku: trzy tysiące sztuk.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę państwa, dokładne informacje są we wniosku zawartym w tej książce. Jeśli będą pytania, to do tego wróć.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Fundacja „Wolność i Demokracja” z Warszawy złożyła jeszcze jeden wniosek, na utrzymanie i rozbudowę internetowego portalu informacyjnego „Kresy24.pl” wnosi o kwotę 365 tysięcy 900 zł. Zespół proponuje zmniejszyć tę kwotę o 44 tysiące 400 zł, do poziomu z zeszłego roku, czyli do kwoty 321 tysięcy 500 zł.

Wniosek dziewiąty. Fundacja Oświata Polska za Granicą z Warszawy prosi o dotację na kontynuowanie programu telewizyjnego „Zielona Wyspa” w kwocie 113 tysięcy 689 zł – przypominam, że to jest cykl programów telewizyjnych dotyczący Polaków w Irlandii. Zespół po analizie tego przedsięwzięcia, które było zainicjowane w roku poprzednim, oraz po wysłuchaniu opinii odbiorców, w tym naszej placówki dyplomatycznej, proponuje nie uwzględniać tego zadania do realizacji.

Fundacja Oświata Polska za Granicą od lat proponuje program bezpłatnej prenumeraty prasy dla środowisk polskich na Wschodzie. I on funkcjonuje od wielu lat, ta prasa trafia do około czterystu czterdziestu polskich szkół, przedszkoli, stowarzyszeń, bibliotek, klubów i parafii w następujących krajach: w Armenii, Białorusi, Bułgarii, Chorwacji, Czechach, Estonii, krajach dawnej Jugosławii, Gruzji, Kazachstanie, Kirgistanie, na Litwie, na Łotwie, w Mołdawii, Rosji, Rumunii i Słowacji, Turkmenistanie, na Ukrainie i w Uzbekistanie. Fundacja wnosi o kwotę 168 tysięcy 776 zł, a zespół proponuje zmniejszyć ją o 25 tysięcy 317 zł i przyznać dotację na poziomie z zeszłego

roku, czyli w wysokości 143 tysięcy 459 zł. Fundacja Oświata Polska za Granicą złożyła jeszcze jeden wniosek, dotyczący wydawania społeczno-kulturalnego czasopisma młodzieżowego „Pod wiatr” – to jest wniosek składany od lat – na kwotę 23 tysięcy zł. Jest to bardzo dobre pismo, w którym dziennikarzami są ludzie młodzi i bardzo młodzi, jest to wspólne przedsięwzięcie Bydgoszczy, Pomorza, Kujaw i Wielkopolski. Zespół proponuje ograniczyć tę kwotę o 2 tysiące 190 zł, co w konsekwencji daje dotację na poziomie 20 tysięcy 810 zł.

Fundacja Młoda Europa z Bydgoszczy proponuje utworzenie w Wielkiej Brytanii i Irlandii serwisu internetowego „Polska dla Polaków”, wniosek opiewa na kwotę 206 tysięcy 200 zł. Zespół proponuje nie uwzględniać tej dotacji, bo dostępność serwisów internetowych jest już tak duża, że nie ma potrzeby tworzenia specjalnego serwisu.

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, oddział we Wrocławiu, proponuje założenie i prowadzenie strony internetowej Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia Polaków w Barze na Ukrainie za kwotę 37 tysięcy 900 zł. Ze względu na bardzo ograniczone możliwości finansowe budżetu i wąską grupę odbiorców proponujemy nie uwzględniać tej dotacji.

Lubelski Klub Polonijny proponuje kontynuację wydawnictwa „Forum Polonijne” jako kwartalnika oraz serwisu internetowego tego forum – przypominam, że Wysoka Komisja w zeszłym roku nie przyznała środków na to zadanie. Wniosek ten opiewa na kwotę 141 tysięcy zł. I tu muszę przyznać otwarcie, że nie znamy tego kwartalnika, bo nie mamy numeru czy propozycji numeru pierwszego, nie wiemy też, jak miałaby wyglądać ta strona internetowa, choć wydaje się, że wnioskodawca próbował dostosować się do sugestii komisji i prezydium z zeszłego roku i proponuje odpowiednią zmianę. Mimo to, niestety, ze względu na ograniczone środki finansowe proponujemy – także ze względu na odbiór i na adresatów, do jakich to pismo docierało, a także mnogość tego rodzaju przedsięwzięć – nie realizować tego zadania.

I ostatni wniosek, piątnasty. Światowa Rada Badań nad Polonią z siedzibą w Warszawie złożyła wniosek na założenie i prowadzenie portalu internetowego Światowej Rady Badań nad Polonią, czyli swego własnego, na kwotę 13 tysięcy zł. W związku z tym, co już powiedziałem wcześniej, zespół proponuje nie uwzględniać tej dotacji w całości.

Proszę państwa, powrócimy teraz do dwóch dużych wniosków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Jeśli chodzi o Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” mają państwo w załączniku te tabele. Jeśli państwo pozwolą, ustosunkuję się tylko do tych, w których Zespół Finansów Polonijnych postanowił tę dotację ograniczyć bądź z niej zrezygnować.

I tak pierwsza pozycja to Stany Zjednoczone Ameryki, Chicago – dofinansowanie kosztów redakcyjnych i wydawniczych kwartalnika biuletynu „Głos Nauczyciela” proponujemy ograniczyć o 5 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o Düsseldorf i Hanower, Stowarzyszenie Inżynierów Polskich, proponujemy ograniczyć dofinansowanie audycji radiowej Radia Duisburg o 5 tysięcy zł. Również w Hanowerze proponujemy ograniczyć dotację – to jest wniosek polskiej redakcji Radia Flora – o 5 tysięcy zł.

Monachium, redakcja „Polonika Monachijskiego” – ograniczyć o 5 tysięcy zł, a także ograniczyć o 5 tysięcy zł dofinansowanie dwumiesięcznika „Multimedialne Moje Miasto”.

W Londynie Polska Fundacja Kulturalna wnosi o dofinansowanie kosztów redakcyjnych „Dziennika Polskiego” i „Tygodnika Polskiego” – wnosimy ograniczenie dotacji o 30 tysięcy zł. Polska Fundacja Kulturalna wnosi także o dotację do kosztu druku, redakcji i kolportażu dwutygodnika „Horyzonty” – proponujemy ograniczyć ją o 10 tysięcy zł.

Słowacja. Bratysława wnosi o dofinansowanie kosztów redakcyjnych „Monitora Polonijnego” – pomniejszamy ją o 10 tysięcy zł.

Gruzja. „Polska – Tbilisi” realizacja filmu dokumentalnego o Polakach w Gruzji – proponujemy nie realizować tego zadania ze względu na ograniczone środki finansowe, a dofinansowanie realizacji drugiej części filmu dokumentalnego „Lekcja polskiego” ograniczyć o 10 tysięcy zł.

Teraz dochodzimy do najbardziej istotnych kwestii. Jeśli chodzi o Białoruś, Litwę, Ukrainę i Polskę, konferencję popularno-naukową pod tytułem „Problemy zachowania polskiej tożsamości narodowej wobec przemian zachodzących w regionie”, proponujemy nie uwzględniać tej dotacji.

Jeśli chodzi o zakup rozgłośni radiowej „Nowe Radio Krasława Plus”, o którym tu dzisiaj była mowa, Zespół Finansów Polonijnych po rozmowie z przedstawicielami Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” proponuje ten wniosek odłożyć, z zarezerwowaniem kwoty 270 tysięcy zł. Mianowicie przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” opowiadając o tym wniosku nie powiedział rzeczy najistotniejszej. I abstrahując już od zakresu merytorycznego tego wniosku, który to zakres Zespół Finansów Polonijnych uważa za bardzo wartościowy i warty zainteresowania, z formalnoprawnego punktu widzenia mamy tutaj do czynienia z zakupem przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ze środków budżetu państwa spółki prawa handlowego. Na dodatek jest to spółka na Łotwie, której właścicielem jest osoba fizyczna i to ona chce sprzedać tę spółkę. Zespół Finansów Polonijnych po konsultacji z szefem Kancelarii Senatu uznał, że nie możemy podjąć decyzji bez dodatkowych informacji: kto sprzedaje, na jakich warunkach, jaka jest wycena, kto dokonał tej wyceny, co wchodzi w skład tej spółki łotewskiego prawa handlowego, jak wygląda kwestia częstotliwości, koncesji, a także kto i na jakich warunkach może o nią występować. Tak więc bez tych wszystkich informacji, które dotyczą zakupu podmiotu gospodarczego przez stowarzyszenie ze środków budżetu państwa, nie jesteśmy w stanie podjąć decyzji o wydatkowaniu kwoty 475 tysięcy zł. W związku z tym nad tym wnioskiem nie możemy, naszym zdaniem, procedować. Pomijam tu już zastrzeżenia formalnoprawne dotyczące tego, czy ze środków budżetu państwa, pozostających w dyspozycji Senatu na podstawie ustawy o finansach publicznych, istnieje możliwość zakupu przez organizację pozarządową spółki prawa handlowego o charakterze komercyjnym od osoby fizycznej. Tak więc ta pozycja została odłożona.

„Polskie słowo w polskim domu” – to jest ta wysyłka prasy. Ten wniosek Fundacja Oświata Polska za Granicą realizuje już od lat, to się pokrywa, w związku z tym proponujemy nie uwzględniać go, to jest kwoty 120 tysięcy zł.

Zespół proponuje, ze względu na szczupłość środków, nie uwzględniać wniosku Centrum Dokumentacji Polonijnego Ruchu Artystycznego o dotację w wysokości 9 tysięcy zł.

Kwotę na prowadzenie Polonijnego Banku Danych i strony internetowej „Świat Polonii” proponujemy zmniejszyć o 30 tysięcy zł.

Publikację kwartalnika poświęconego Polonii i Polakom „Wspólnota Polska”, którego państwo senatorowie już nie otrzymują, proponujemy ograniczyć o 26 tysięcy zł, do poziomu z zeszłego roku, a kwotę na prowadzenie biblioteki gromadzącej publikacje proponujemy ograniczyć o 10 tysięcy zł, do 20 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o Wirtualne Muzeum Kresy-Syberia, jest, proszę państwa, kolejny problem. Wprawdzie Zespół Finansów Polonijnych zaopiniował pozytywnie tę kwotę 147 tysięcy zł, ale z dokumentacji, jaką uzyskaliśmy i dzisiaj, i wczoraj, wynika – państwo mogą popatrzeć na tę tabelę – że wnioskodawca, czyli Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, informuje, że koszt całego zadania netto to 2 miliony 544 tysiące zł. Zwróciliśmy się do stowarzyszenia, a za jego pośrednictwem do tej jednostki, z pytaniem, skąd mają pochodzić te 2 miliony zł. Otóż okazuje się – mam tę dokumentację przed sobą, jeśli państwo senatorowie zdecydują, oczywiście państwu to odczytam czy przekażę. Szanując czas, powiem tylko w skrócie, że są to deklaracje różnych sponsorów, które absolutnie są na poziomie negocjacji, rozmów, obietnic, rozważenia itd. Organizator przedsięwzięcia ma zamiar pozyskać 2,5 miliona zł, z różnych źródeł: polskich, zagranicznych, europejskich i amerykańskich. Na dzień dzisiejszy nie posiada on jednak tych środków, a więc kwota 147 tysięcy zł będzie obecnie jedyną rzetelną i konkretną kwotą. Przy czym chcę państwu powiedzieć, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło mi na piśmie informację... Sekundkę...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, ale otrzymałem ją dzisiaj, przed chwilą. To jest informacja, na co ma pójść tych 147 tysięcy zł, to ma być między innymi digitalizacja tamtych zbiorów... Momencik, jeśli państwo pozwolą... Dobrze, znajdę to za chwilę. W każdym razie jest tu rozpisana kwota 147 tysięcy zł, która ewentualnie, w założeniu, miała być przekazana organizatorom tego skądinąd bardzo interesującego i bardzo pozytywnego przedsięwzięcia. Zespół Finansów Polonijnych daje niejako kredyt zaufania i proponuje przyznać tę dotację, choć również trzeba się przyjrzeć temu, w jaki sposób będzie zawarta ta umowa i jakie pozycje będą tu ujęte. Przepraszam, zaraz, sekundę... O, już mam.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” poinformowało, że na oprogramowanie przeznaczy 17 tysięcy zł, na hosting sieci – 40 tysięcy zł, a na dygitylizację zbiorów – 90 tysięcy zł. Taką informację, na jakie pozycje dzieli się ta kwota 147 tysięcy zł, otrzymałem przed chwilą od dyrektora Chodkiewicza. Proszę państwa, w związku z tym wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ograniczył się do kwoty 1 miliona 207 tysięcy 325 zł.

Ostatni wniosek, który króciutko omówię, złożyła Fundacja „Pomoc Polaków na Wschodzie”.

*(Przewodniczący Andrzej Person: Może teraz pytania dotyczące wniosku „Wspólnoty Polskiej”...)*

Proszę bardzo, jestem do dyspozycji państwa senatorów.

### **Senator Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szczególnie dziękuję dlatego, że niestety muszę zaraz wyjść, zaczynają się obrady naszego klubu, a muszę poprowadzić tam pewne rzeczy.

Chcę odnieść się do kilku kwestii, które zostały tutaj zaprezentowane. Szanowni Państwo, mówiłem już nieco o wniosku Fundacji „Semper Polonia” i w tym przypadku chciałbym prosić o przywrócenie całej kwoty, nie chodzi tutaj o dużo pieniędzy, bo o 60 tysięcy zł. Problem polega na tym, że tak się toczą sprawy organizacyjne dotyczące integracji i wymiany tej młodzieży, że w gruncie rzeczy nie można zrobić kawałka, tylko zwyczajnie trzeba ten portal uruchomić z pełną jego obsługą.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To jest mój wniosek. Powiem jeszcze jedną ważną rzecz. Mianowicie jest to obszar, na którym w jakimś sensie te trzy organizacje zaczynają się porozumiewać, a o to nam chodzi. Fundacja „Semper Polonia” tak zorganizowaną młodzieżą się opiekuje – bo to za jej pośrednictwem finansujemy, fundujemy stypendia – i odpowiada za jej zorganizowanie i zintegrowanie. Zorganizowana w ten sposób młoda, tworząca się inteligencja będzie również wkraczać do pracy. Już odbyły się wstępne rozmowy, a myślę, że w ciągu dwóch tygodni Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” się dogadają. Jest bardzo istotne dlatego, że to również jest warunkiem zbudowania...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam, ale mówię rzeczy bardzo ważne.

To jest jakaś szansa zintegrowania, uporządkowania naszych działań w stosunku do tego, o co nam chodzi, a chodzi nam o budowanie zintegrowanej młodzieży i zintegrowanej przyszłej inteligencji polskiej. Wydaje mi się, że to jest nasza racja stanu, a tutaj raptem chodzi o 60 tysięcy zł.

Drugi wniosek, który chciałem złożyć, dotyczy akcji „Polskie słowo w polskim domu”. Ten projekt rzeczywiście został zaplanowany z dużym rozmachem, dlatego uważam, że nie należy dawać na niego aż tyle pieniędzy. Zostały tu już poczynione przez „Wspólnotę Polską” uzgodnienia z różnymi wydawcami na temat atrakcyjnej prasy dla ludzi, zostały dokonane, zresztą jeszcze przez poprzedniego prezesa, uzgodnienia dotyczące darmowego przewozu LOT do różnych miejsc. Dlatego namawiałbym państwa do tego, stawiam taki wniosek, żeby przyznać im jakieś nieznaczące środki, powiedzmy 30 tysięcy zł – nawet nie połowę, tylko ćwierć, bo wniosek opiewa na 120 tysięcy zł – na to, żeby te wszystkie uzgodnienia zrealizować, wykorzystać, rozpocząć współpracę z wydawcami i z LOT. Chodzi o to, żeby zdobyć narzędzie skutecznego doprowadzenia tych wydawnictw do szkół, dla polskich nauczycieli i dla młodzieży, bo to by było dostarczane do konkretnych punktów.

I takie wnioski składam. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Zwalniamy pana senatora z obowiązku.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Senator Łukasz Abgarowicz: Tak, wnoszę o 30 tysięcy zł na ten projekt.)*

Pan senator Bender i pan senator Bergier.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję bardzo.



*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, pan senator Bergier.

**Senator Józef Bergier:**

Jeszcze w obecności pana przewodniczącego Abgarowicza powiem, że ogromnie się cieszę, iż padły ciepłe słowa dotyczące projektu „Polskie słowo w polskim domu”, choć jednocześnie zmartwiłem się, kiedy usłyszałem o zamiarze aż takiego obniżenia tych środków.

Chciałbym podkreślić kilka spraw. Faktycznie te raporty, które otrzymujemy o czytelnictwie, są bardzo niepokojące, a więc już sama idea tego projektu jest „na tak”. I jeszcze to, o czym mówił pan przewodniczący, że jest w to włączony bardzo poważny przewoźnik – LOT.

Dlatego miałbym taką sugestię, żebyśmy nie obniżali środków na ten projekt o więcej niż 50%. Uważam, że ta dotacja mogłaby się zawrzeć w wymiarze około 75%.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

To drugi wniosek.

Miejmy nadzieję, że przewoźnik jest poważny, chociaż jego notowania finansowe są...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan dyrektor chce odpowiedzieć na to pytanie.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

**Artur Kozłowski:**

Raczej nie. Mam tylko jedną kwestię, choć bardzo ważną, i chcę o niej powiedzieć, korzystając z obecności pana przewodniczącego, pana senatora i wszystkich innych.

Proszę państwa, nowość procedowania w roku 2009 polega między innymi na tym, że państwo, wnosząc o zwiększenie kwot na pewne pozycje, musicie pokazać, skąd zabieramy, dlatego, że nie ma już pieniędzy, nie ma ani złotówki.

Problem polega na tym, że mamy 73 tysiące zł rezerwy, choć oczywiście można tę rezerwę spróbować zniwelować teraz do zera. Tak jak mówiłem – ja niczego nie sugeruję, Panie Senatorze, broń Boże!, ja tylko informuję – państwo mają możliwość zaproponowania prezydium zlikwidowania rezerwy i zwiększenia kwot dla poszczególnych pozycji. To po pierwsze.

Mają też państwo możliwość zwiększenia każdej pozycji o dowolną kwotę, pokazując, z której pozycji ją uzyskać. To po drugie.

Po trzecie, informuję państwa, że została kwota 277 tysięcy 872 zł, będąca rezerwą na „Nowe Radio Krasława Plus”, o którym mówiła „Wspólnota Polska”. Odłożyliśmy ją, ale nie mowa mowy tutaj o 400 tysiącach zł, bo po prostu nie ma takiej fizycznej możliwości. Jednak gdyby okazało się, że kupowanie tej spółki jest jednak zasadne, zarezerwowaliśmy na to, przy bardzo mocnych cięciach na pozostałe pozycje, kwotę 277 tysięcy zł.

Reasumując – i przepraszam tu za mój przydługi wywód – albo państwo zwiększą poszczególne kwoty i likwidują rezerwę, albo państwo decydują, że z jednej pozycji zabieramy X złotych i dokładamy to do drugiej pozycji. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Pan senator Abgarowicz, proszę bardzo.

**Senator Łukasz Abgarowicz:**

Panie Dyrektorze, chcę powiedzieć, że kiedy ustaliliśmy zasady na posiedzeniu komisji – i wszyscy się co do nich zgodziliśmy – postulowałem, żeby wnioski były opracowywane w ten sposób, że w pierwszym przedłożeniu nie będzie proponowane wykorzystanie całych kwot dla żadnej z grup. Mówiliśmy również o porównywaniu rozmaitych grup projektów.

W tej sytuacji, jeżeli mamy o coś postulować, to ja będę postulował o skreślenie... Zresztą nie widzę żadnej możliwości zakończenia dzisiaj procedowania nad tymi wnioskami, bo do takiej pracy musimy się zupełnie inaczej przygotować. Mianowicie jeśli trzeba pracować tak jak przy budżecie kraju, gdzie zwiększenie w jakimś punkcie ma powodować wniosek o zmniejszenie w innym, to wymaga to od nas zupełnie innego przygotowania. Usłyszałem o tym teraz pierwszy raz, w związku z tym wnoszę o przerwanie obrad komisji i powrót do tych tematów na przykład pojutrze.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Czy jest to wniosek formalny?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale chwileczkę, to pan zostanie?

*(Senator Łukasz Abgarowicz: Tak, to musi być inaczej...)*

W takim razie przegłosujemy to.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku, żeby przerwać obrady i spotkać się pojutrze...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, wniosek dotyczy przerwania obrad.

Kto jest za, proszę podnieść rękę. (0)

Kto jest przeciw, proszę podnieść rękę...

Tak, pan senatora zwalniamy z obowiązku, a my będziemy dalej debatować i przynajmniej częściowo do tego podejmiemy.

*(Senator Łukasz Abgarowicz: Nie widzę takiej możliwości.)*

Droży państwo, częściowo, a może nawet więcej niż częściowo, zgadzam się z panem przewodniczącym Abgarowiczem, niemniej jednak musimy zdawać sobie sprawę z tego, że ta Polonia czeka, niektóre organizacje już nie mają pieniędzy i naciskają na nas ze wszystkich sił. Podpisanie umowy z Biurem Polonijnym i realizacja tych zadań to następne tygodnie. Wydaje mi się, że jest tutaj potrzeba obradowania, nie ma innej możliwości, zwłaszcza, że tych telefonów codziennie jest kilka, jest ich coraz więcej.

Dziękuję.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Czy mogę dodać jedno słowo?)

Proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Jedno słowo. Powiem króciutko, bo naprawdę nie chcę przedłużać państwa pracy, choć oczywiście my jesteśmy gotowi procedować choćby dzień i noc.

Proszę państwa, jeżeli złożone wnioski opiewają na 13 milionów zł, a my mamy do dyspozycji 7 milionów zł, to skądś te drugie siedem trzeba wziąć. Tak?

Powiedziałem państwu, że było tu wiele pozycji naprawdę wartościowych, być może dobrze rokujących, ale nie mamy aż tylu środków. Przypomnę, że na 55 milionów zł, jakie ma do dyspozycji Senat, złożono wnioski opiewające na 105 milionów zł. W związku z tym brakuje dokładnie połowy pieniędzy. I coraz częściej będzie sytuacja taka, że będą musiały być porównane pozycje dobre i lepsze i będziecie musieli państwo podjąć te decyzje.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Jasne.

Panie Dyrektorze, proszę kontynuować, potem zadecydujemy.

Pozostał jeszcze jeden...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak?

Bardzo proszę, pan senator Bender, a potem pan senator Bergier.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję bardzo.

Panie Dyrektorze, proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, zespół tak to zaopiniował, dwa lata temu daliśmy na to, o ile dobrze pamiętam, 5 tysięcy zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dwa lata temu, Panie Przewodniczący, w 2007 r....

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, w 2007 r.

Proszę państwa, powiem tylko, że przeanalizowaliśmy program tego forum... Już państwu mówię, on jest na stronie nr 90, proszę zobaczyć. Może go przeczytam, żeby państwu uzmysłowić, na czym opierała się nasza decyzja. Program jest na stronie nr 96, mogą państwo to zobaczyć: wystąpienie rektora Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Mediów w Toruniu, przemówienie prezydenta miasta, wybór prezydium, spotkania panelowe „Nowe życie” i „Działalność generała Augusta Emila Fieldorfa „«Nila»”, odsłonięcie popiersia generała Augusta Fieldorfa „Nila”, wystąpienie prezesa organizacji, spotkanie panelowe, program słowno-muzyczny. A drugiego dnia jest msza święta, spotkanie panelowe, obiad i podsumowanie obrad.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, dla mnie również „Nil” jest ważny, ale po analizie podjęliśmy taką decyzję – państwo mogą ją zmienić.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.  
Pan senator Bergier.

**Senator Józef Bergier:**

Panie Przewodniczący, chciałbym poinformować, że przegłosowaliśmy decyzję, że dalej debatujemy, obradujemy. Byliśmy w momencie przed rozstrzygnięciem decyzji co do projektu „Polskie słowo w polskim domu”. Zachęcam, żebyśmy do tego powrócili.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Wnioski zostały zgłoszone. Po przedstawieniu i zreferowaniu przez pana dyrektora kolejnych spraw podejmiemy uchwałę w sprawie wszystkich wniosków.

*(Senator Józef Bergier: Tak. I przypominam, że to rozpoczęliśmy. Dziękuję.)*

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, proszę państwa, ostatnią rzeczą jest krótkie scharakteryzowanie wniosków Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, bo o tym jeszcze nie mówiłem.

*(Przewodniczący Andrzej Person: I potem będziemy podejmować decyzje.)*

Tutaj sytuacja była najtrudniejsza. Proszę państwa, jeżeli do dyspozycji Wysokiego Senatu jest 7 milionów 300 tysięcy zł, a tylko ten jeden wniosek jest na ponad 9 milionów zł, to w związku z tym nie można go odłożyć, bo nie będzie z czego już potem brać. W związku z tym został on najbardziej ograniczony, tych zmniejszeń w poszczególnych pozycjach jest bardzo dużo: od 4 tysięcy zł do 2 tysięcy zł, do 3 tysięcy zł, do 9 tysięcy zł, do 30 tysięcy zł – oczywiście, jestem w stanie odpowiedzieć państwu na każde pytanie dotyczące tych cięć.

Przyjęliśmy tutaj taką zasadę, że staramy się wspierać te wydawnictwa i media, dając dotację na koszty ich funkcjonowania, a ograniczyliśmy bardzo poważnie, do zera bądź do minimalnych kwot, wszystkie zakupy drobnego sprzętu, rozbudowywanie stron internetowych czy wnioski o nowe zakresy. W związku z tym ta kwota 9 milionów zł została zredukowana do 4 milionów 710 tysięcy 947 zł. Oczywiście każda z pozycji może być przedmiotem odrębnej dyskusji, ale to są ograniczenia bądź do poziomu z zeszłego roku, bądź nawet, ze względu na sytuację budżetową, nieco większe. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.  
Czy są co do tego jakieś pytania?

Niech pani senator łaskawie zaczeka, zaraz będziemy głosować, posiedzenie naszej komisji jest ważniejsze od posiedzenia najważniejszego klubu i – jeżeli mogę tak powiedzieć – nawet największego.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dlatego, że jest ważne posiedzenie komisji.

Dziękuję bardzo.

Myszę, że zaczniemy od tych dwóch wniosków. Tak?

Wniosek dotyczący strony internetowej Fundacji „Semper Polonia”, o przywrócenie tych 60 tysięcy zł, i drugi wniosek, dotyczący programu „Polskie słowo w polskim domu”, który przedstawił pan senator Bergier... Do kwoty 75 tysięcy zł, tak?

*(Głos z sali: 75%.)*

Aha, procent.

*(Głos z sali: To razem 150 tysięcy zł...)*

To razem daje 150 tysięcy zł, a pan dyrektor mówił, że mamy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dla wszystkich?

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: I jeszcze 277 tysięcy zł, zarezerwowane ewentualnie na „Nowe Radio Krasława Plus”.)*

Czyli jeśli przegłosujemy obydwie wnioski, musimy zabrać z radia, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

**Artur Kozłowski:**

Chyba, że państwo, tak jak powiedziałem, wskażą jakąś pozycję gdzieś tutaj...

*(Przewodniczący Andrzej Person: Dzisiaj nie będziemy wskazywać, bo realnie nie mamy rady.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Rozmowy na sali)*

Jeżeli chodzi o wniosek pana senatora Bergiera, to tutaj sytuacja jest taka, że wniosek o prawie identycznym brzmieniu złożyła Fundacja Oświata Polska za Granicą. On jest na kwotę, już państwu mówię...

*(Przewodniczący Andrzej Person: Słuchajcie, chwileczkę, już zaraz głosujemy.)*

Fundacja Oświata Polska za Granicą – prenumerata polskiej prasy na Wschodzie na kwotę 143 tysięcy 459 zł. To jest wniosek o to samo, o prenumeratę polskiej prasy i ten wniosek zespół proponuje uwzględnić i przyznać tę kwotę 143 tysięcy 459 zł. Tamten wniosek, na 130 tysięcy zł, dotyczy dokładnie tego samego zakresu, a kto wie, czy nawet nie węższego.

*(Poruszenie na sali)*

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Albo jeden, albo drugi. Tak?

Czyli ten zostawiamy... Wycofuje się pan?

Przegłosujemy ten wniosek.

Kto jest za internetem dla „Semper Polonii”, powiększonym o 60 tysięcy zł, proszę o podniesienie ręki... Chodzi o internet, tak to rozumiem...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Portal internetowy „Semper Polonia”, wniosek był o 120 tysięcy zł, a przyznano 60 tysięcy zł, czyli 60 tysięcy zł obcięto.

To był wniosek senatora Abgarowicza.

Kto z państwa jest za, proszę podnieść rękę. (0)

*(Głos z sali: Kosztem rezerwy, jak rozumiem.)*

Kosztem rezerwy.

Nikt nie jest za.

Kto jest przeciw? (1)

Kto wstrzymał się od głosu? (20)

Jeden senator był przeciw, reszta wstrzymała się od głosu.

*(Wesołość na sali)*

Rozumiem, że drugi wniosek pan senator wycofał.

Czyli pozostaje jeszcze do przegłosowania wniosek dotyczący projektu „Polskie słowo w polskim domu”.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie z rezerwy, skoro ten wycofaliśmy.

*(Głos z sali: Aha dobrze, proszę bardzo.)*

To jaki procent nam zostaje?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

70%, bo większego nie możemy zaproponować.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czyli do 70 tysięcy zł.

Kto jest za przyznaniem programowi „Polskie słowo w polskim domu” 70 tysięcy zł, proszę podnieść rękę. (21)

*(Rozmowy na sali)*

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dobrze.

I teraz przegłosujemy całą uchwałę.

Kto jest za przyjęciem tej uchwały, zgodnie z propozycją przedstawioną przez Zespół Finansów Polonijnych, i przekazaniem jej do Prezydium Senatu, proszę podnieść rękę. (21)

Dziękujemy bardzo za ogromną pracę, za cierpliwość.

Jeszcze w ramach spraw różnych informuję, że następne posiedzenie odbędzie się za tydzień, 10 lutego o godzinie 15.00 w sali nr 217.

Dziękuję bardzo.

Pan senator Konopka chce zabrać głos co do spraw różnych.

**Senator Marek Konopka:**

Tak tylko informacyjnie: Panie Senatorze, wszystkie wnioski złożone...

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 11)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851